KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 6 WRZEŚNIA 1932 ROKU Nr. 208.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

O Polsce na terenie polityki międzynarodowej

Niebezpieczne rozmowy Francji z Niemcami na temat zbrojeń

PARYŻ, 5.9. Zasługuje na uwagę kilka artykułów dzienników paryskich o sytuacji w Polsce. W „Republique" poseł radykalny Mendes France, najmłodszy członek izby deputowanych, zamieszcza artykuł z Rygi, w którym ubolewa, że jadąc z Warszawy do Królewca trzeba zmienić pociąg w Tczewie i stracić cały dzień i całą noc na przejechanie 400 kilometrów. To wszystko dlatego, że Polska „bojkotuje Prusy Wschodnie".

W jeszcze gorszych warunkach odbywa się podróż z Warszawy do Rygi. I tutaj poseł radykalny wyciąga sprawę wileńską, posługując się takiemi argumentami, jak ten, że Wilno ma być miastem „czysto litewskiem", że to Polska przecięła komunikację z Litwą, że nie przestaje zatruwać atmosfery politycznej nad całym Bałtykiem i że jeżeli „wojna wisi na włosku w tej części Europy, to głównie z powodu Polski.

W „Homme Libre" Jena Bassac, opierając się na danych „Bulletin Quotidien", maluje położenie gospodarcze Polski w barwach najczarniejszych.

„Journal des Debats" w korespondencji z Warszawy, opisuje krytycznie stosunki wewnętrzne i twierdzi w zakończeniu, że tylko utworzenie rządu zaufania narodowego zdoła zaradzić groźbom i niebezpieczeństwom, jakie osaczają dziś państwo polskie.

PARYŻ, 5.9. Wszystkie komentarze prasy nastawione są na rozwój wypadków w Niemczech.

Wrażenie noty w sprawie równouprawnienia pozostaje tak samo żywe, jak pierwszego dnia, wczorajsza zaś manifestacji stahlhelmowców z udziałem całej niemal rodziny Hohenzollernów i rządu Rzeszy conajmniej nie przyczynią się do złagodzenia niepokoju, który ogarnął całe społeczeństwo francuskie, a zwłaszcza koła polityczne i parlamentarne.

„Journal des Debats" zapewnia, że sytuacja zagraniczna szczególnie poruszyła senat. Wiceprezes senatu, Ordinaire, zwrócił się listownie do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, Berengera, żeby zwołał nadzwyczajne posiedzenie komisji na czas, gdy zgromadzi się parlament w sprawie konwersji papierów rentowych, czyli 16 września. Spodziewane są również liczne interpelacje w izbie na temat stanowiska Francji wobec nowej polityki w Niemczech.

W kołach politycznych mówi się, że procedura Herriota porozumienia się z państwami podpisanemi pod paktem zaufania jest zupełnie poprawna, ale wciąganie trzecich, zwłaszcza Anglji, do dyskusji z Niemcami, musi się zakończyć dla Francji fatalnie. Ponieważ rząd niemiecki zwrócił się poufnie tylko do Francji, lepiej byłoby gdyby Paryż odpowiedział Berlinowi również poufnie i odmownie.

Teraz zapóźno.

Rozmowy z Niemcami na temat równouprawnienia wydają się nieuniknione. Tego właśnie pragnął Schleicher. Można także przewidzieć, że rozmowy będą głównie dotyczyły gwarancji, jakich wypadnie zażądać od Niemiec w dziedzinie bezpieczeństwa wzamian za ustępstwa w dziedzinie równouprawnienia.

Wynika to wyraźnie z artykułu „Journala", który pisze: Nigdy Francja nie wyrzeknie się korzyści posiadanych z tytułu ograniczonego statutu militarnego Niemiec, jeżeli nie uzyska poważnych rekompensat, zdolnych wzmocnić jej własne bezpieczeństwo. Ale Niemcy narazie nie myślą wcale atakować bezpieczeństwa Francji tylko poćwiartować Polskę, jak to podkreślił w sobotę Bernus z powodu wywiadu korespondenta berlińskiego „Journal des Debats" z jenerałem von Einemem, który cały czas mówił, że dyby Niemcy nie pobiły Rosji kosztem krwi przelanej przez pół miljona swych synów, Polska nigdy nie byłaby niepodległą. Wszakże zamiast wdzięczności, Polska zagarnęła ziemie w stu procentach niemieckie (!) i prowadzi wobec Rzeszy grę w najwyższym stopniu nielojalną i podstępną. Dlatego trzeba z nią skończyć.

Dekret
O USTROJU ADWOKATURY.

WARSZAWA, 5.9 (Tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o ustroju adwokatury.

Polskie rokowania
O ANGIELSKĄ POŻYCZKĘ.

WARSZAWA, 5.9 (Tel. wł.) „Daily Telegraph" donosi z Londynu o rokowaniach z grupą angielskich finansistów w sprawie pożyczki w wysokości 2 milj. funtów szterl. na rozbudowę kolei polskich.

Przesyłki pocztowe
W AUTOBUSACH.

WARSZAWA, 5.9 (Tel. wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu przedłoży Sejmowi projekt ustawy, uprawniającej przedsiębiorstwa autobusowe do przewożenia poczty.

Defilada stahlhelmowska
PRZED RZĄDEM I B. KRONPRINZEM.

BERLIN, 5.9. Zjazd Stahlhelmu zakończył się w niedzielę obchodem na błoniach w Tempelhofie pod Berlinem, gdzie zebrało się około 195 tysięcy stahlhelmowców z 6.000 sztandarów organizacyjnych. Na zjazd przybyli również delegaci z Gdańska, zagł. Saary, i południowego Tyrolu.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: kanclerz Papen, minister Reichswehry gen. Schleicher, minister spraw zagranicznych Neurath, minister spraw wewnętrznych Cayl i kilku innych członków rządu Rzeszy i rządu pruskiego a obok nich b. kronprinz książę Wilhelm z żoną, przywódcy austrjackiej Heimwehry książę Stahrhemberg i major Pabst.

Pierwszy przywódca Stahlhelmu Seldte wygłosił przemówienie, w którem wyraził zadowolenie z powodu ponownego ożywienia ducha wojskowego Niemiec. Po uroczystościach odbyła się defilada przed członkami rządu i kronprinzem. która trwała parę godzin.

DYMISJA MIN. J. PIŁSUDSKIEGO
I MIN. KOMUNIKACJI KÜHNA.

WARSZAWA, 5.9 (Tel. wł.) Dziś wieczorem p. Prezydent Rzplitej przyjął w Spale prośbę o dymisję ministra skarbu Jana Piłsudskiego i ministra komunikacji Alfonsa Kühna, oraz podpisał nominację wicepr. Władysława Zawadzkiego na ministra skarbu i inż. Michała Butkiewicza na kierownika Ministerstwa komunikacji.

Atak polityczny na wieś
Sanatorzy w Wierzchosławicach.

WARSZAWA, 5.9 (Tel. wł.). Na terenie wsi polskiej odbywa się w tej chwili żywa agitacja ludowców. Co niedziela urządzają oni w różnych stronach kraju wielkie masówki, na których bywa po parę tysięcy włościan.

Na terenie Zachodniej Małopolski pracuje bardzo intensywnie poseł Witos. Na niedzielę zwołał on wielkie zgromadzenie do Gręboszowa w Tarnowskiem. Gręboszów jest miejscowością, w której mieszka Jakób Bojko, jeden z najstarszych polityków chłopskich, który pierwszy porzucił Witosa i wstąpił do sanacji. Witos umyślnie urządził zebranie w Gręboszowie, ażeby zrobić dywersję Bojce.

Na zjeździe uchwalono szereg rezolucyj, ale gdy chciano uchwalić rezolucję przeciw Bojce, starosta zjazd rozwiązał.

Sanacja w rewanżu postanowiła zaatakować Witosa w jego siedzibie, we wsi Wierzchosławice, również pod Tarnowem. Korzystając z nieobecności Witosa, zajętego w Gręboszowie i z odpustu, który na niedzielę przypadał, Bojko, Sanojca, Walewski i kilku innych posłów z BB. urządziło wiec pod gołem niebem w Wierzchosławicach, na który zjawili się ludzie przybyli na odpust. Pikanterją był fakt, że przemawiali oni z balkonu domu ludowego im. Wincentego Witosa.

Z początku rozlegały się głosy przeciw sanacji i dopiero gdy aresztowano 8 zebranych, wiec doprowadzono do końca. Bardzo charakterystyczną jest rzeczą, że na wiecu uchwalono rezolucję, mówiącą o konieczności zgody między wszystkimi dobrymi synami ojczyzny.

Na terenie Kongresówki urządził poseł Langer w Koninie na Kujawach wielkie zebranie, połączone z dożynkami. Przybyli na nie czołowi przywódcy dawnego „Wyzwolenia", jak Malinowski i Róg, przybył także Thugut i dawny więzień brzeski Bagiński. Zeszło się do 10.000 ludzi, mimo pewnych trudności, polegających na wstrzymaniu autobusów i wozów chłopskich, zmierzających do Konina. Wiec sam został zamknięty przez starostę, podczas przemówienia p. Bagińskiego, w momencie, gdy zaczął on występować przeciwko rządom marsz. Piłsudskiego. Zebrani jednak nie rozeszli się, po wiecu bowiem odbyły się zaraz dożynki i zabawa, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Zastrzelenie chińskiego generała
osławionego zdziercy i rozpustnika.

PARYŻ, 5.9. Wczoraj z Tsinanfou zamordowany został ostatni z wielkich wodzów chińskich, generał Czang - Tsun - Czang w chwili, gdy wsiadał do pociągu, udając się do Pekinu.

Generał żegnał się właśnie na dworcu ze swymi przyjaciółmi, gdy z odległości kilkunastu kroków dwóch młodych Chińczyków dało dwa strzały. Jedna kula ugodziła śmiertelnie generała, druga jego sekretarza. Zamachowców aresztowano.

Czang - Tsu - Czang był przez czas dłuższy absolutnym władcą wielkiego terytorjum między Szanghajem a Pekinem. Szantungu. Znany był z niesłychanego zdzierstwa w stosunku do ludności. Zwykł był ściągać podatki za kilka lat zgóry, trwonił olbrzymie sumy, utrzymując harem, złożony z 50 kobiet

Koniec strajku
W PORCIE GDYŃSKIM.

GDYNIA, 5.9. Dnia 3 września w godzinach wieczornych odbyła się w komisarjacie Rządu m. Gdyni konferencja pod przewodnictwem wojewody pomorskiego Kirtiklisa w celu zlikwidowania strajku robotników portowych.

W wyniku konferencji osiągnięto pomiędzy pracodawcami a robotnikami portowymi porozumienie.

Związki zawodowe podpisały porozumienie i postanowiły wezwać swoich członków do zaprzestania strajku i przystąpienia do pracy.

Prawdziwy potop
NAWIEDZIŁ PÓŁNOCNĄ MANDŻURJĘ.

LONDYN, 5.9. W prasie angielskiej najdujemy wstrząsające opisy katastrofy powodzi w północnej Mandżurji.

Lotnicy japońscy, którzy dokonali przelotu nad terenami nawiedzonemi straszną klęską, opowiadają, że kraj czyni wrażenie jednego wielkiego morza, w którem wyżej położone miejscowości wyglądają jak wysepki. Na wysepkach tych gromadzi się ludność.

Miljon ludzi znalazło się bez dachu nad głową, bez odzieży, żywności i lekarstw. Klęskę potęguje fakt, że bandy rozbójników grabią mienie nieszczęśliwych mieszkańców. W miasteczkach potworzono oddziały samoobrony.

Manifestacje hitlerowskie
W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 5.9. Dzień wczorajszy w Gdańsku minął pod znakiem hitlerowskich imprez sportowych, pochodów i defilad.

Główną częścią programu był wielki pochód umundurowanych oddziałów hitlerowskich.

Wieczorem wszystkie umundurowane oddziały hitlerowskie ustawiły się na placu sportowym. Przemówił do nich szef sztabu hitlerowskiego, przybyły specjalnie z Niemiec, Röhm. Wzywał on do współpracy z centralą hitlerowską w Niemczech, w celu oswobodzenia Gdańska i przyłączenia go do Niemiec. Przemawiał także książę August Wilhelm Hohenzollern, twierdząc, że ruch hitlerowski jest tak potężny, że tylko jemu należy się władza w Niemczech.

Skutki opłat na bezrobotnych
od safesów bankowych.

WARSZAWA, 5.9. Wśród szeregu opłat i dopłat, wprowadzonych dekretem Prezydenta na fundusz dla bezrobotnych, ustanowiono między innemi podatek od safesów bankowych w wysokości 5 zł. miesięcznie. Skutek tej nowej opłaty okazał się bardzo smutny. Szereg banków warszawskich został formalnie zaatakowany przez gromady klientów, wypowiadających kasety w skarbcach bankowych. Dyrektor związku banków polskich,p. Skonieczny, powiedział co następuje o fatalnych skutkach nowej daniny.

— Natychmiast po ukazaniu się dekretu, do banków warszawskich zaczęły napływać zapytania zaniepokojonych posiadaczy safesów. Już pierwszego dnia po wejściu w życie rozporządzenia, banki zostały zasypane wypowiadaniem safesów. W jednej z warszawskich instytucyj finansowych 2-go września uformowała się tak długa kolejka osób, wypowiadających kasetki, że czas wyczekiwania w kolejce trwał dwie godziny. Otrzymaliśmy wiadomości i z innych miast w Polsce o zaobserwowaniu tegoż zjawiska.

Należy stwierdzić, że opłata została pomyślana niefortunnie. Nie uwzględnia ona przedewszystkiem różniczkowania opłat za kasetki. Gdy najmniejsze safesy kosztują po 20 złotych rocznie, koszt kasetki większej może sięgać kilkuset złotych, tymczasem dopłata jest jednakowa. Na około 10.000 safesów, w których przechowywane są duże wartości, najwyżej 20 proc. stanowią t. zw. „kufry", czyli wielkie safesy, w których przechowywane są duże wartości, w postaci kosztownej biżuterji, pakietów, akcyj etc. Reszta, to schowki średnio zamożnej klasy, przeważnie inteligencji, która chcąc zabezpieczyć swoje niewielkie oszczędności i kosztowności, za niską opłatą zajmuje najmniejsze kasetki w skarbcach bankowych. Ta właśnie klasa, dla której 5-złotowa dopłata miesięcznie stanowi poważne obciążenia, masowo wypowiada swoje umowy na wynajęcie kasetek. Zjawisko to jest ujemne przedewszystkiem z tego względu, że zmniejsza bezpieczeństwo majątkowe. Kasetki bankowe bowiem stanowią ważny czynnik w ochronie mienia.

Jak się dowiadujemy w dalszym ciągu, liczba zgłoszeń osób, rezygnujących z safesów, zwiększa się. Należy oczekiwać, że w Warszawie do 50 proc. kasetek zostanie zwolnionych. Dodać należy, że z tego względu poniesie straty skarb państwa, gdyż schowki bankowe są opodatkowane 11 proc. od opłaty za wynajem na rzecz skarbu. Według przybliżonych obliczeń, dotychczas już w Warszawie, wskutek wprowadzenia nowej opłaty opróżniono 500 safesów.

POZNAŃ, 5.9. W ciągu trzech dni w bankach poznańskich wypowiedziano około 200 safesów, z czego zgórą 60 w banku m. Poznania i 70 w Banku Spółek Zarobkowych. W Poznaniu dotąd opłacało za sfery od 6 do 10 zł. rocznie tak, że wprowadzona dopłata 5 zł. miesięcznie podwyższyła koszta kasetek o około 1000 procent.

KATOWICE, 5.9. Wskutek wprowadzenia opłaty na rzecz bezrobotnych od safesów zanotowano istny run na banki klijentów, wypowiadających umowy na wynajem schowków bankowych.

Na wybrzeżach oceanu Spokojnego
gotuje się wielka wojna.

PARYŻ, 5.9. Korespondent „Echo de Paris" donosi, że w Londynie obserwują z żywem zaniepokojeniem rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie.

Panuje przekonanie, że Japonja wkroczy w niedługim czasie do Chin północnych. W obecnej chwili Japończycy zakładają w Port Artur morską bazę militarną, co im pozwoli bronić wybrzeża Mandżurji oraz oprzeć o nią swoje operacje militarne z armją Czang-Tsung-Janga.

W przewidywaniu możliwości nieprzychylnych stanowiska Rosji, Japończycy mają zamiar zdobyć Chabarowsk i w ten sposób przeciąć połączenie między Rosją i Syberją a prowincjami nadmorskiemi. Ze względu jednak na panującą tam powódź przygotowania wojenne nie będą mogły być ukończone przed zimą.

W Londynie obawiają się, ażeby postępowanie Japonji nie wywołało konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi.

Nagół co do Rosji, to zebrane przez korespondenta informacje są sprzeczne. Jedni twierdzą, że może ona wystąpić przeciw Japonji, inni wspominają o tajnym układzie, zawartym między Rosją a Japonją.

Oświadczenie Stimsona o niepodobieństwie zachowania neutralności wobec państw agresywnych uważane jest w londyńskich sferach politycznych za wielce doniosłe. Pozatem Stany Zjednoczone zaznaczają, że o ile Japonja naruszy pakt Kelloga lub traktat 9 mocarstw, podkreślające zasadę integralności terytorjalnej Chin, wszystkie traktaty morskie zostaną automatycznie anulowane. W tym wypadku Waszyngton miałby zupełną swobodę powiększenia swych zbrojeń na morzu.

Jest to sprawa, jak zaznacza korespondent, która przedewszystkiem napawa troską gabinet angielski. Londyńskie koła miarodajne niepokoją się, że postępowanie Japonji doprowadzić może do konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi i w tym wypadku Wielka Brytanja widziałaby się zmuszoną powiększyć rozbudowę swojej floty, w takim bowiem razie mogłoby grozić poważne załamanie się autorytetu angielskiego.

Wreszcie w razie konfliktu japońsko - amerykańskiego jest pewnem, że Kanada, Australja oraz Nowa Zelandja, zaniepokojone ambicjami japońskiemi połączą się ze Stanami Zjednoczonemi bez względu na stanowisko Wielkiej Brytanji.

Tem też tłumaczy się kończy korespondent, "Echo de Paris", pośpiech, z jakim admiralicja wykonuje obecnie zaniedbany od dwóch lat program morski oraz budowę bazy w Singapore.



NAGŁE USTĄPIENIE PREZYDENTA MEKSYKU.
Artur Rubio (po lewej stronie), ostatni prezydent Meksyku od r. 1930, ustąpił nagle, mimo że jego kadencja upływa dopiero w listopadzie 1934. Ustąpienie to spowodował jego poprzednik a obecny dyktator finansowy Meksyku Calles (po prawej), który najprawdopodobnie sam obejmie urząd prezydenta.

Dziennikarz polski
ARESZTOWANY W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 4.9. Wczoraj około godz. 14 w mieszkaniu tutejszego korespondenta „Kurjera Porannego", red. Leliwy zjawił się podczas jego nieobecności jakiś osobnik, oświadczając, że musi doręczyć mu list. W kilka minut później powrócił do domu red. Leliwa w towarzystwie urzędnika policji kryminalnej Osłowa i zawiadomił swą żonę, że musi udać się natychmiast do prezydjum policji razem z Osłowem. Osłow zapowiedział, że swej strony pani Leliwa, że mąż jej wkróce powróci na obiad. G[illegible] do godz. 15 red. Leliwa do d[illegible] powrócił, żona jego udała się do prezydjum policji, aby dowiedzieć się o losie męża. Tu jednak żadnych informacyj jej nie udzielono, oświadczając, że Osłowa już niema w biurze.

Według wiadomości, otrzymanych przez tutejsze czynniki polskie, red. Leliwa jest aresztowany i znajduje się w gmachu prezydjum policji. O przyczynie aresztowania brak narazie informacyj. Przed dwoma dniami red. Leliwa został ostro zaatakowany przez prasę tutejszą z powodu ostatniego artykułu w „Kurjerze Porannym".

Manifestacje komunistyczne
W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 5.9. Na niedzielę komuniści zapowiadali wielkie demonstracje. Demonstracje te nie udały się, jakkolwiek tu i ówdzie w mieście próbowały zebrać się liczniejsze grupy demonstrantów, przeważnie Żydów. Na ulicy Pańskiej kilku policjantów rozpędziło zbierających się komunistów w liczbie około 40 osób, usiłujących przedostać się do śródmieścia.

Na ulicy Nowiniarskiej zgromadziło się paręset osób, które nie posłuchały wezwań do rozejście się i próbowały stawiać opór. Wezwano liczniejszy oddział policji, który komunistów rozpędził. Jeden z policjantów rzucił się za pewnym mężczyzną i kobietą, przewodzącymi awanturom. Uciekali oni w ulicę Mławską i tam wybiegli w jednym z domów na drugie piętro. Policjant aresztował ich i osadził w budce dozorcy. Tłum komunistów zaczął atakować bramę domu, chcąc uwolnić aresztowanych. Wobec grożącego niebezpieczeństwa policjant strzelił parokrotnie w bramę i zranił ciężko jedną z żydówek. Wezwane pogotowie przewiozło ranną do pobliskiej Kasy Chorych, gdzie tłum powybijał szyby. Wieczorem ranna zmarła. Awantury trwały około półtorej godziny. Po przywróceniu porządku, spokój trwał przez cały dzień.

Banda Szpicbródki na ławie oskarżonych
Fryzjerzy obok założycieli „Oazy".

WARSZAWA, 5.9. Dziś w sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa karna zuchwałej bandy kasiarzy,zorganizowanej przez „Szpicbródkę", niekoronowanego króla świata podziemnego.

Od samego rana w gmachu sądu panuje ruch. Publiczność zebrała się doborowa... Karetki więzienne co chwila zwoziły członków bandy, odpowiadających z więzienia i porozsadzanych w trzech „szarych domach".

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 1. Pod wzmocnioną eskortą policyjną, zaczynają wprowadzać więźniów. Wszystko jegomoście spasieni, dobrze zakonserwowanni twarze rumiane.

Pierwszy jest w tej ceremonji Stanisław Cichocki, słynny „Szpicbródka". Okazuje się, że przezwisko „Szpicbródka" dawno mu się już nie należy, bo ma twarz starannie wygoloną. Ubrany jest w ciemny szary strój aresztacki. Postać o wyglądzie ujmującym, wyraz twarzy przymilny. Liczy lat 47, podaje się za fryzjera, karany już był w 18-tym roku życia, zwiedzał przymusowo urządzenia więzienne w Kijowie, Petersburgu oraz lepsze zakłady karne w Polsce.

Sąsiadem jego z ławy oskarżonych jest Marjan Brzeziński, grubas, o czerwonej nalanej twarzy, również fryzjer, nosi eleganckie granatowe ubranie.

Znakomitością ławy oskarżonych jest kasiarz Adam Stempel, lat 48, b. współwłaściciel kabaretu „Czarny Kot", karany. Zawód: przedsiębiorca i właściciel magazynu obuwia. Ten też zna większość więzień w kraju.

Dalej idzie kasiarz Wacław Daszkiewicz, o przezwisku „Kwadratowy", na co złożyła się jego tusza i niski wzrost.

Przygotowanie fachowe do konsztu kasiarskiego posiada Juljan Dylewski, lat 27, ślusarz.

Trzeci zrzedu fryzjer, z którymi możnaby na sali sądowej urządzić rezurę, jest Marjan Andrzejczak.

Przedstawicielami wyznania mojżeszowego są Abel Grüncwajg, „kupiec" i siwobrody Nuta Woginiak, właściciel zakładu krawieckiego i kapitalista, finansujący przedsięwzięcia członków bandy „Szpicbródki".

Są na ławie oskarżonych i krewni — dwaj bracia Majcherkiewiczowie, Henryk i Wacław, z zawodu malarze. Młodszy Wacław stanowi curiosum, jest bowiem jedynym, który nie był dotąd karany, chociaż i on z sądem miewał do czynienia.

Wreszcie sylwetka eleganckiego obywatela ziemskiego — Jana Rawicza — Weissa, znanego stolicy z wielkiej afery w Banku Handlowym [illegible] dzych skrytek do spółki z prokuratorem Rulskim. Obaj za skradzione pieniądze założyli modną restaurację nocną „Oazę". Weiss ubrany jest w garnitur marynarkowy niepoślednowej świeżości. Ukończył szkołę handlową w Krakowie.

Na usługach bandy pozostawał jeszcze monter Banku Polskiego, Władysław Dąbrowski, lat 29, posiadający obecnie walne biuro instalacyjne.

Listę podsądnych dopełnia kasiarz Stanisław Szewczyk oraz dwie kobiety, oskarżone o paserstwo, w eleganckich kapeluszach i okryciach — Kazimiera Domańska oraz Eugenja Mirecka.

Liczna lista świadków zajęła sądowi sporo czasu na sprawdzanie stawiennictwa oraz wyznaczanie terminów przesłuchania ich, ponieważ proces trwać będzie przez tydzień.

W godzinach południowych przechodzi kolej na czytanie obszernego aktu oskarżenia, opisującego nieudane włamanie do skarbca Banku Polskiego w Częstochowie, gdzie znajdowało się gotówką 6 miljonów złotych oraz rozprucie kasy ogniotrwałej i obrabowanie jubilera Jagodzińskiego na Nowym Świecie z biżuterji, wartości 150.000 złotych.

Rozprawa sądowa zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Rabunek miljona dolarów
PRZEZ BANDĘ OPRYSZKÓW.

CHICAGO, 5.9. Do gmachu depozytów bankowych, w którym znajdowały się skrytki jednego z największych banków chicagowskich, wtargnęła tuż przed opuszczeniem banku przez urzędników banda, złożona z ośmiu zuchwałych opryszków. Grożąc rewolwerami bandyci sterroryzowali dziesięciu pracowników banku, zamykając ich wszystkich w jednym pokoju. W zamknięciu tem przebywali pracownicy banku przez 14 godzin.

Załatwiwszy się w ten sposób z urzędnikami bandyci swobodnie i bez pośpiechu opróżnili 350 skrytek, otwierając je przy pomocy najnowszych narzędzi, poczem niezatrzymywanie przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku.

Wartość skradzionych przedmiotów szacują w przybliżeniu na milion dolarów.

CZY REZYGNACJA?

Warszawa, 4 września.

Pod koniec września, jak corocznie, zbierze się w Genewie Liga Narodów na doroczne zgromadzenie. Na porządku dziennym obok spraw innych będą także uzupełniające wybory do Rady Ligi. W roku obecnym wyborom podda się także i Polska, która została wybrana w r. 1929 na lat trzy. Ale wówczas wybory odbywały się przy większości zwyczajnej, teraz zaś zmieniono ordynację wyborczą i do wyboru potrzebna będzie kwalifikowana większość trzech czwartych. Kampanja przedwyborcza już się rozpoczęła: na terenie zagranicznym rozpoczęto już podjazdową walkę przeciwko Polsce, nasyłając do sekretarjatu Ligi nowe skargi i podejmując w prasie oszczerczą walkę o rzekomej pacyfikacji Wołynia w sposób tak grubymi nićmi szyty, że nawet „Daily Herald" podkreśla, iż chodzi tu o przygotowanie do walki wyborczej.

W przeddzień niemal zgromadzenia Ligi zabrał głos w niedzielę min. Zaleski. P. Zaleski mówi bardzo rzadko. Dawniej jeszcze dzielił się z prasą swemi spostrzeżeniami i perspektywami, dzisiaj o wiele skąpszy: jego wypowiedzenie się do opinji polskiej jest osobliwością. Jednakże uznał za potrzebne przemówić do Sowietów i Rumunji, ale sprawy nadchodzącego zgromadzenia Ligi nie dotknął wcale.

Tem dziwniejsze było, że równocześnie przemówił „Kurjer Polski" dziennik — słusznie czy nie słusznie — uchodzący za inspirowany w sprawach polityki zagranicznej przez Ministerstwo spraw zagranicznych. Od dawnego czasu ten podjął kampanję przeciwko Lidze Narodów. Właściwie zaczął wypisywać to, co dawno już napisała prasa umiarkowana: kwestjonować jej ideologję, wskazywać jej bezsilność, wykazywać konieczność oparcia polityki na sojuszach państw, ażeby dojść do konkluzji następującej:

W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej nie mamy się czego śpieszyć do aktywizacji — ulubiony termin naszej opozycji — naszej polityki zagranicznej. Dlatego praktyczniejszem mogłoby się okazać trwania na zdobytych placówkach i pilnowanie swego stanu posiadania — a wszystko można zrobić daleko lepiej i wygodniej, gdyby zrzucić z siebie wątpliwej wartości dostojeństwo należenia do Rady.

Co może oznaczać takie wystąpienie? Jest ono podwójnie sensacyjne. Raz dlatego, że potępia kategorycznie t. zw. „aktywizację", którą propagowała stale nie opozycja, lecz właśnie obóz prorządowy, nawołujący do „samodzielnej" polityki międzynarodowej, gdy opozycja nawoływała do potrzymywania systemu sojuszów, zwłaszcza sojuszu z Francją. dzisiaj mocno nadwyrężonego. Powtóre, że wysuwa jasno możliwość rezygnacji z mandatu stałego członka Ligi. Wprawdzie dalej „Kurjer" zastrzega się, że

nasze niekandydowanie do Rady Ligi Narodów nie oznacza wcale zerwania Polski z Ligą wogóle —

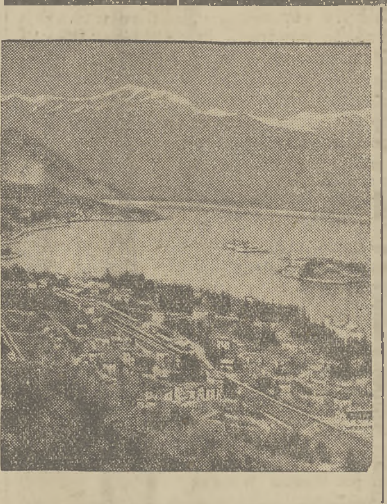
ale niewysuwanie kandydatury Polski byłoby niczem innem, jak tylko właśnie zrzeczeniem się z „trwania na zdobytych placówkach i z pilnowania swego stanu posiadania" i oddawaniem takiego, jak Liga terenu pod wpływy niemieckie. Przypomnijmy, że w r. 1926, kiedy Niemcy wchodziły do Ligi i kiedy automatycznie otrzymywały stałe miejsce. toczyła się ostra batalja o to. żeby równocześnie Polska zyskała również stałe miejsce. Postulat ten wysuwano nietylko ze względów prestiżowych, ale dla konkretnych celów przeciwstawiania się wpływom niemieckim. Praktyka wykazała, że obecność w Radzie Ligi przy załatwianiu szeregu spraw, żeby wspomnieć tylko gdańskie, była bardzo potrzebna. Jakżeż wygląda „mocarstwowość" Polski, o której tyle sanacja deklamuje, w świetle takiej rezygnacji?

Dlaczego pojawiło się takie wystąpienie „Kurjera"? Czy pojawiło się samorzutnie, czy poza niem leży jakaś myśl głębsza? Niedaleka przyszłość wykaże, czy to wyskok indywidualny czy też może balon próbny.

H. W.

KOPIEC
KU CZCI SIENKIEWICZA.

We wsi Okrzeji pow. Łukowskiego, odbyło się sypanie kopca-pomnika ku czci Henryka Sienkiewicza. Z rana zebrały się dzieci z 10 okolicznych szkół i tłumy ludności, wobec których odprawione zostało nabożeństwo. Po nabożeństwie ruszył z Okrzeji olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrami na czele na plac, obrany pod kopiec-pomnik. Tu ks. dr. Kresa dokonał poświęcenia placu i wygłosił przemówienie, poczem nastąpiło uroczyste wbicie w środek placu wysokiego pala ze sztandarem na szczycie. W międzyczasie orkiestra odegrała hymn narodowy i szereg pieśni narodowych. a na zakończenie zgromadzeni odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.



Miejscowość Stresa nad jeziorem Lago Maggiore, gdzie 5 b.m. rozpoczęła się konferencja gospodarcza w sprawie sytuacji w Europie środkowej i wschodniej.



W złocie berlińskim Stahlhelmu jako goście honorowi b. kronprinc i książę Eitel Friedrich, ku którym zwracają się westchnienia wszystkich monarchistów niemieckich.

OLBRZYMI UDZIAŁ WIERNYCH
w dniu rekolekcyjnym w Katowicach.

W ubiegłą niedzielę w Katowicach odbyły się wspaniałe uroczystości religijne, połączone z popularyzacją idei rekolekcyj zamkniętych oraz poświęceniem kamienia węgielnego budującej się katedry i gmachu kurji biskupiej.

Wielotysięczne tłumy z całego województwa Śląskiego ze wszystkich parafij Zagłębia Dąbrowskiego przybyły na miejsce uroczystości pieszo, wozami, nadzwyczajnemi pociągami ze swymi duszpasterzami, sztandarami i orkiestrami, ażeby wziąć udział w tej potężnej manifestacji katolickiej. Osobno w uroczystości wzięli udział także Niemcy.

Uroczystość, której pierwsza połowa upłynęła przy słonecznej pogodzie, zgromadziła licznych reprezentantów kościoła katolickiego oraz świeckich działaczy katolickich. Uroczyste nabożeństwo dla katolików Polaków odprawione zostało na boisku Pogoni pod parkiem Kościuszki.

Przy pięknym w barwy narodowe i papieskie przybranym ołtarzem, pontyfikalną mszę św. odprawił nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Marmaggi w asystencji księży kanoników Kubisa i Mateji. Miejsce na podwyższeniu zajęli ks. biskup Szlagowski z Warszawy, ks. bisk. Tymieniecki z Łodzi i ks. bisk. sufragan Dębek z Łomży. Poniżej zasiedli wojewoda śląski dr. Grażyński, marszałek sejmu Wolny, oraz członkowie katedralnej kapituły katowickiej. Dalsze miejsca zajęli bardzo liczni reprezentanci władz cywilnych, sądowych. miejskich, duchowieństwa i posłowie do sejmu śląskiego.

Po obu stronach ołtarza polowego ustawiło się około 300 pocztów sztandarowych organizacyj świeckich i kościelnych. Stanowiło to niebywale piękny i barwny widok. W czasie mszy św. ponad 50.000 katolików Polaków śpiewało pieśni religijne z towarzyszeniem orkiestry kolejarzy.

Po mszy św. i błogosławieństwie apostolskiem na kazalnicę wszedł ks. biskup sufragan Dębek i wygłosił do wielotysięcznej rzeszy wiernych podniosłe kazanie na temat idei rekolekcyj zamkniętych, poczem tysiączne rzesze odśpiewały „Boże coś Polskę". Uroczystość ta transmitowana była przez radjostację katowicką. Na miejscu czynne były megafony.

Mszę św. dla katolików Niemców odprawił w hali wystawowej w Parku Kościuszki ks. metropolita Sapieha z Krakowa, a kazanie wygłosił biskup śląski ks. dr. Adamski. Obecny był również ks. biskup sufragan z Łodzi Tomczak.

O godz. 2 popołudniu zebrały się na boisku Pogoni jeszcze większe tłumy publiczności, dochodzące do 80.000 głów. Rozpoczęły się obrady, poświęcone popularyzacji rekolekcyj zamkniętych. Obradom przewodniczył ks. arcybiskup Marmaggi. Posiedzenie zagaił biskup śląski ks. dr. Adamski, który odczytał telegram, otrzymany od Ojca św. z błogosławieństwem dla uczestników zjazdu. Zebrani wysłali trzy depesze z wyrazami czci i hołdu do Ojca św., prymasa Hlonda i Prez. Mościckiego.

Zkolei do zebranych tłumów wygłosili referaty o idei rekolekcyj zamkniętych prof. Romer, ks. superior Małysiak z Trzebini i ks. Otręba ze Świętochłowic.

Następnie ruszył olbrzymi pochód do budującej się katedry śląskiej przy ul. Powstańców ze sztandarami i orkiestrami. Defiladę odbierali przy ul. Polnej członkowie episkopatu. Poświęcenia kamienia węgielnego pod katedrę dokonał ks. arcybiskup Marmaggi, zaś komienia węgielnego pod Kurję biskupią ks. biskup Adamski. Po poświęceniu pochód ruszył pod gmach wojewódzki, gdzie nuncjusz apostolski rozdzielił uczestnikom błogosławieństwa, poczem zjazd się rozwiązał.

Jak Prusacy ukradli
insygnia koronne ze skarbca na Wawelu.

Jeszcze doniedawna niewiadomo było, gdzie podziały się polskie insygnia koronne, przechowywane w skarbcu wawelskim aż do roku 1794, do najazdu pruskiego. Niektóre źródła historyczne wskazywały na Prusaków jako na rabusiów skarbca, lecz pewnego nic nie było. Rzecz wykryła się wprawdzie już w r. 1895, ale tylko dla tych mianowicie, którzy wiedzieli, że w Geheimes Staatsarchiv w Berlinie znajdują się pewne akta i że akta te przez pewną osobę zostały przepisane...

Kopje te znajdowały się przed wojną w Wielkopolsce i nawet dr. Andrzej Wojtkowski, obecny dyrektor Bibljoteki Raczyńskich, przepisywał je na czyjąś prośbę, potem się wszakże zawieruszyły. Na tej podstawie dokumentarnej — jak opisuje dyr. Wojtkowski w ostatniej „Ilustracji Polskiej" — jest już jasnem, że skarbiec wawelski został obrabowany przez Prusaków.

Znamy nawet dokładną datę i nazwisko sprawcy. Był nim generał pruski Ruetes, okupant Krakowa, który wdarł się do skarbca dnia 4 października 1795 r., jak to z jego własnego raportu wynika. Kopje te zostały później uzyskane przez dr. Marjana Morelowskiego, który na ich podstawie, dodawszy inne jeszcze dokumenty, ogłosił w sprawozdaniach lwowskiego Tow. naukowego z roku 1929 całą sprawę.

General Ruets poprostu włamał się do skarbca, sprowadziwszy z Wrocławia ślusarza i zaprzysiągłszy go na tajemnicę. Insygnia koronne zabrał i przez Wrocław przesłał do Berlina. Co się potem z niemi stało? Fryderyk Wilhelm II, król pruski, zapytany o to przez księcia Wittgensteina i Witzlebena odpowiedział, że zostały wydane w r. 1815, po kongresie wiedeńskim, na którym utworzono Królestwo Kongresowe, Aleksandrowi I, jako królowi polskiemu. Tymczasem ci sami dygnitarze stwierdzili potem, że król pruski powiedział nieprawdę, gdyż w latach 1808 — 1811 na rozkaz króla insygnia poniszczono. drogie kamienie wyłamano i sprzedano, złoto zaś stopiono, również jak srebro. Złota było 25 funtów, 27 łutów, zaś srebra 9 funtów. Są na to dokumenty.

Z DNIA.

POTRZEBA 42 MILJ. ZŁ.

Podczas obrad (w ub. tygodniu) rady zarządzającej Zakładu ubezp. pracowników umysł., ustalono, że kwota, potrzebna na wypłatę zasiłków dla pozbawionych pracy w r. 1933, wynosi 42 miljony zł. we wszystkich 4 zakładach ubezpieczeniowych. Do tej sumy należy doliczyć 2 miljony na koszta administracyjne. Natomiast wpływy z obecnych składek na wypadek braku pracy nie przekroczą 13 i pół miljona zł. Ponieważ rezerwy zostały wyczerpane w latach 1930-32, powstaje we wszystkich zakładach niedobór, który w r. 1933 wyniesie 28 i pół miljona zł. Uchwalony projekt zmian przez rady zarz. ZUPU ma przysporzyć tym instytucjom w przeciągu roku 23.500.000 zł. O ile równowaga zostanie osiągnięta, to zmiany projektowane mają być uchylone.

„ZIELONE TECZKI".

W dziennikach za „Wiadomościami Literackiemi" ukazały się rewelacje Boya-Żeleńskiego. według których w muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie mają się znajdować tajemnicze zielone teczki, gdzie ukryte są dokumenty. dotyczące jakoby otruciu A. Mickiewicza. W związku z tem dr. Marjan Kukiel, dyrektor muzeum i dr. Stefan Komornicki, konserwator muzeum ogłaszają pismo, w którem stwierdzają kategorycznie:

1) że w muzeum i bibljotece XX Czartoryskich w Krakowie żadne „zielone teczki" ani „zielone kajety". niedostępne dla ogółu naukowych badaczy, nie istnieją;

2) że w prywatnym zbiorze dokumentów rodzinnych Księstwa Czartoryskich. pozostającym pod opieką dyrekcji muzeum, niema żadnych materjałów. tyczących się choroby i zgonu Mickiewicza, a tembardziej jego rzekomego otrucia;

3) że inwentarze zbiorów rękopiśmiennych XX Czartoryskich. sporządzono przez ś.p. Leona Bentkowskiego niezwłocznie po przeniesieniu ich do Krakowa (1876 r.), pozwalają ustalić, że ze zbiorów tych nic nie zostało usunięte.

Podpisani zastrzegają się zarazem stanowczo przeciwko dalszemu szerzeniu plotek, uwłaczających instytucji. której zarząd im powierzono.

25-lecie „Sokoła" w Dąbrowie

Niedzielne uroczystości.

Ubiegła niedziela minęła w Dąbrowie pod znakiem uroczystości sokolich z racji przypadającej właśnie 25 rocznicy istnienia w Dąbrowie gniazda „Sokoła" im. Bartosza Głowackiego.

Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę wieczorem hejnałem i podniesieniem flagi na maszt przed sokolnią.

W niedzielę rano odbyła się na stadjonie próba ćwiczeń, pobudka na mieście, a przed godz. 10 msza święta w miejscowym kościele parafjalnym Mszę św. odprawił ks. szambelan Mazurkiewicz, a kazanie wygłosił ks. Flisowski.

Po nabożeństwie utworzył się imponujący pochód, w którym wzięły udział ze sztandarami władze i organizacje sokole, przybyłe do Zagłębia z różnych stron kraju, O.W.P., Zw. „Praca Polska" i in. Pochód z orkiestrą kop. Flora udał się do pomnika Kościuszki, gdzie złożono wieniec. Następnie uczestnicy uroczystośc udali się do sokolni, gdzie wygłoszono szereg przemówień.

Pierwszy wygłosił przemówienie p. Juljusz Piotrowski, prezes gniazda „Sokoła" w Dąbrowie. W przemówieniu tem uwzględniona została historja powstania i rozwoju gniazda „Sokoła" w Dąbrowie, przytaczamy więc mowę w całości.

Przypada mi w udziale zaszczyt powitać dostojnych gości, bratnie organizacje zacne druhny i drogich druhów w dniu ćwierćwiecza istnienia tutejszego gniazda.

Stojąc dziś na jego czele, jestem jednocześnie jednym z niewielu, którzy byli świadkami jego powstania. W momencie, kiedy pod zwycięskiemi uderzeniami bohaterskiego oręża japońskiego, powstały pierwsze rysy na krwawym kolosie rosyjskiego imperjum, grono światłych i wypróbowanych patrjotów, korzystając z pierwszego osłabienia wroga, przystąpiło do organizowania sokolstwa w Zagłębiu. Praca to była trudna, odpowiedzialna i ofiarna. Założyciele i pierwsi kierownicy wiedzieli o tem, że stając na czele tej pracy wystawiają na szwank swoją wolność osobistą, bezpieczeństwo, a także spokój i byt rodziny.

Dając przykład własnej ofiarności i odwagi cywilnej, mieli prawo i gwarancję żądać jej od innych. A że przykładem świecić musieli, dowodem nadspodziewany rozwój sokolstwa w Zagłębiu; powstało 15 gniazd, kiedy w tym czasie okręg warszawski liczy ich 10. To też cześć pamięci ludzi, którzy odeszli, jubileuszu dzisiejszego nie doczekawszy!

Pierwsze zaraz zebranie organizacyjne naszego gniazda, odbyte w dniu 24 grudnia 1905 roku otrzymało krwawy chrzest, zostało bowiem rozpędzone przez kozaków. Nikogo to jednak do pracy nie zraziło. Na czele gniazda stanął niezłomny, o żelaznym charakterze człowiek ś.p. dh. Kazimierz Srokowski późniejszy prezes okręgu i prezes Związku sokolstwa polskiego. Przewodniczył on nam długie lata w złej i dobrej doli. Trwaliśmy mimo prześladowań, w ciężkich chwilach z konieczności zmieniając nazwę, byliśmy kolejno: „Kołem Sportowe", „Herkulesem", „Piechurem" aż kiedy wolno nam było nareszcie nazwać się sokołami! Na przestrzeni 25-cio lecia dziejów naszego gniazda, służyliśmy tutejszemu społeczeństwu wedle sił i możności, zawsze w myśl ideologji sokolej. Po ustąpieniu moskali, z wybuchem wojny światowej, mając na uwadze pieczę nad ludnością, zorganizowaliśmy straż obywatelską pod kontrolą władz gminnych, dozór nad zapasami żywności, dostarczanej mieszkańcom z magazynów kolejowych, z czego następnie powstał wytrwale i owocnie pracujący przez czas wojny Komitet ratunkowy i Komitet opieki nad biednymi.

W ciężkich tych czasach kilku wybitnych naszych członków padło ofiarą spowodowanych intrygą prześladowań politycznych, wskutek których zostali przez okupantów internowani na przeciąg kilkunastu miesięcy: jak druhowie K. Srokowski, K. Skalski, Niczewski i inni.

Po przegranej państw centralnych na zachodnim froncie sokolstwo tutejsze brało czynny udział w rozbrojeniu i wypędzeniu okupantów. W pierwszych latach ciężkiej doli Polski odrodzonej w 1919 r. gniazdo nasze wraz z innemi z bronią w ręku strzeże granicy śląskiej. W krwawym roku 1920 młodzi nasi druhowie spieszą na zew ukochanego przez naród wodza generała Józefa Hallera w szeregi armji ochotniczej ku obronie zagrożonej przez wroga stolicy. Starsi, wespół z innemi organizacjami narodowemi tworzą „Obywatelski Komitet Obrony Państwa".

Takie są krótkie i treściwe dzieje tutejszego gniazda.

Pełniąc stale i nieodmiennie naszą cichą służbę w myśl pięknych sokolich haseł staramy się pod skrzydła nasze garnąć coraz nowe zastępy uczciwej i szlachetnej młodzieży, która rozumiejąc twardy obowiązek poświęcenia dla Ojczyzny i obowiązek organizacyjnej karności stać będzie mocno przy sztandarze, nie łaknąc pustej sławy, nie pragnąc tłustej korzyści.

Wierni ideałom. a w trudzie i przeciwnościach hartowni patrzymy ufnie w przyszłość, potrafiąc trwać i przetrwać tragiczną nieraz rzeczywistość naszego dnia dzisiejszego.

„Tak nam dopomóż Bóg!"

Po tem przemówieniu nastąpł wzruszający moment wręczenia p. Piotrowskiemu dyplomu prezesa honorowego gniazda w Dąbrowie, za wieloletnią niestrudzoną pracę.

Drugie zkolei dłuższe przemówienie wygłosił prezes dzielnicy krakowskiej p. Rowiński, który podniósł znaczenie tradycji w życiu narodu.

Następnie składano życzenia, mianowicie dr. Kotarski w imieniu okręgu, p. Chodorowski z gniazda olkuskiego w imieniu okręgu kieleckiego. Dalej składali życzenia przedstawiciele O.W.P. i Hallerczyków oraz pp. Zych w imieniu Zw. „Pracy Polskiej" i prof. Smoleński w imieniu Stronnictwa Narodowego.

W końcu odbyło sę wbijanie gwoździ pamiątkowych do tarczy i wpisywanie się do księki pamiątkowej.

W godzinach popołudniowych na stadjonie W. F. i P. W. w Dąbrowie odbyły się zawody, które wykazały duże usportowienie Sokołów. Wyniki tych zawodów są następujące:

SOKOLI.

BIEG 100 METR.

1 miejsce — czas 11,3 sek. — Hajduk Ryszard. gniazdo Świętochłowice.
2 miejsce — czas 11,8 sek. — Dutkiewicz Ludomir, gn. Piaski.

BIEG 1500 METR.

1 miejsce — czas 4,35,6 — Jaworek Teodor, gn. Czeladź,
2 miejsce — czas 4,41,6 — Przybyła Mieczysław, gn. Dąbrowa Górn.
3 miejsce — czas 4,46, — Porada Edward, gn. Dąbrowa Górn.

SKOK W DAL

1 miejsce — 5,8. mtr. — Hajduk Ryszard, gn. Świętochłowice.
2 miejsce — 5,66 mtr. — Strojnowski Aleksander, gn. Czeladź,
3 miejsce — 5,55 mtr. — Mucha Walerjan, gn. Czeladź.

SKOK W ZWYŻ

1 miejsce — 1,57 mtr. — „Zenek", gn. Dąbrowa Górn.,
2 miejsce — 1,57 mtr. — Mucha Walerjan, gn. Czeladź.

SZTAFETA 4 x 100 MTR.

1 miejsce — czas 49 sek. gn. Czeladź (Strojnowski, Boruciński, Mucha i Zatoń).
2 miejsce — czas 50,2 sek. gn. Dąbrowa Górn.
3 miejsce — czas 51,8 sek. gn. Wojkowice Komorne.

SOKOLICE.

BIEG 400 MTR.

1 miejsce — czas 1,09 — Müldnerówna Marja, gn. Siersza Wodna,
2 miejsce — czas 1,16,8 — Wnorowska Janina, gn. Siersza Wodna.

Opłaty na bezrobotnych

od kwitów komornianych.

Jak już wiadomo, zgodnie z rozporządzeniem p. Prezydenta o pomocy bezrobotnym obowiązują również opłaty od kwitów komornianych, które w sotsunku miesięcznym wynoszą: 1) od komornego do 99 zł. 99 gr. — 25 gr., 2) od komornego od 100 zł. do 150 zł. — 50 gr., 3) od komornego ponad 150 zł. do 200 zł. — 75 gr., 4) od komornego ponad 200 zł. — 1 zł.

Opłatom powyższym nie podlegają kwity komorniane od mieszkań 1-o i 2-izbowych. Opłaty powyższe obciążają właścicieli nieruchomości.

Zgodnie z par. 2 rozporządzenia wykonawczego prezesa Rady ministrów z dnia 26 sierpnia 1932 r. o sposobie wymiaru, poboru, ściągania i kontroli opłat na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym — opłaty od kwitów komornianych, t. j. od wszelkich dowodów rzeczywiście otrzymanego komornego, uiszczają właścicele nieruchomości. Sumę tych opłat należy w ciągu 15 dni po otrzymaniu komornego uiścić w kasie gminnej, bezpośrednio lub na jej rachunek czekowy w P. K. O.; ponadto równocześnie należy złożyć w kasie gminnej wykaz otrzymanych sum komornego, pobranego w ubiegłym miesiącu, wrazaz z obliczeniem opłat przypadających od wydanych kwitów.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 b.m.

Rejestrując to nowe obciążenie własności miejskiej na rzecz bezrobotnych, należy nadmienić, że co miesięczne składanie wykazów otrzymanego komornego jest procedurą niezwykle uciążliwą. Procedura ta będzie niewykonalna dla większości właścicieli nieruchomości, a sama kontrola tak pomyślnego poboru tych opłat w razie jej wykonywania, może pochłonąć 75 proc. całego wpływu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Wtorek	Dziś Zacharjasza Jutro Jana M. Wschód słońca 4 m. 55. Zachód „ 18 m. 13.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Precz z miłością.
PALACE: Ogród Allaha.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dr. Jekyll Mr. Hedy.

DĄBROWA

ARS: Pod kuratelą.
KOMETA: Ta inna.
WANDA: Krysia Leśniczanka.

ZAWIERCIE

ARLEKIN: Nowoczesny Casanowa.
STELLA: Powrót do życia.

× **OSOBISTE.** Kierownik biura głównego Magistratu sosnowieckiego p. Franciszek Mroczkiewicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. K. Rychłowski wyjechał na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Znakomity rosyjski artystyczny zespół bałałajkowy pod dyr. księżnej Elżbiety Gagarinowej w swoim objeździe po Polsce wystąpi raz jeden w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze miejskim w Sosnowcu. W programie celniejsze utwory literatury muzycznej zarówno ludowej, jak i kompozytorów klasycznych. Nastrój wykonywanych utworów podnoszą malownicze stroje bojarskie, ludowe i cygańskie, w jakich występują wykonawcy. Ceny miejsc nader przystępne, bo łącznie z wszelkiemi dopłatami od 99 gr. do 2.99 gr. uczniowskie 75 gr. — do nabycia w firmie Wł. Czechowski.

× **PRYMICJĘ KS. MAJCHERCZYKA W CZELADZI.** Ubiegła niedziela minęła w Czeladzi pod znakiem prymicyj ks. Majcherczyka. W asyście ks. ks. kolegów — czeladzian, z obrazami i chorągwiami wprowadzono młodego kapłana do kościoła parafjalnego, gdzie odprawił I mszę św. Powiększony chór śpiewał Veni Creator, przyczem po nabożeństwie ks. Majcherczyk udzielał błogosławieństwem. Wzruszający był moment, gdy młody kapłan błogosławił siwe głowy swych rodziców. Po uroczystościach kościelnych w domu p.p. Majcherczyków odbyło się skromne przyjęcie dla zaproszonych.

„Tydzień Bandery"

LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W czasie od 11-17 września rb. odbędzie się dorocznym zwyczajem na terenie miasta Sosnowca i okolic „Tydzień Bandery".

Z tej okazji w dniu 11 września r. b. odbędzie się zbiórka na „Fundusz Kolonjalny" wieczorem zaś o godz. 19.30 w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu odbędzie się „Wieczór Morski" z łaskawym współudziałem pp. J. Kiepury-Osieckiej znakomitej artystki śpiewaczki operowej, profesora d-ra Adolfa Reybiekiela, profesora Pastera znanego skrzypka wirtuoza oraz dyrektora Teatru Miejskiego Romana Tańskiego.

Program „Wieczoru Morskiego" obejmuje: 1) zagajenie, 2) referat profesora d-ra Adolfa Reybekiela p. t. „Znaczenie polityki morskiej w mocarstwowem stanowisku Polski", 3) p. J. Kiepura-Osiecka odśpiewa kilka arji operowych i pieśni, 4) profesor Paster odegra kilka utworów skrzypcowych, 5) dyrektor Roman Tański wyrecytuje fragmenty „Wiatru od morza" — Żeromskiego, 6) skecz p. t. „Na morzu", 7) balet dzieci.

Bilety wstępu do czwartku dnia 8 września rb. są do nabycia w Lidze morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu w cenie od 50 groszy do 3 złotych, po tym terminie w firmie W. Czechowskiego w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja. W czasie tygodnia odbędzie się szereg odczytów w organizacjach społecznych, a w dniu 18 września rb. w niedzielę zabawa ludowa w parku Gwarectwa „Hr. Renard". Program zabawy zapowiada się interesująco.

Komitet zabawowy przygotowuje dla dzieci i młodzieży szereg imprez jak wspólną zabawę, wędkę z fantami, słup zręczności, pocztę, popisy humorystów i t. p., ponadto odbędzie się loterja fantowa w której jest przygotowane około trzech tysięcy fantów. Obóz pięknych cyganek zarazem przebój sztuki pirotechnicznej „Spalenie parku" bufet we własnym zarządzie i doborowe orkiestry uprzyjemnią uczestnikom pobyt na zabawie.

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Wczoraj po pierwszej mszy św. wyruszyła z Czeladzi pierwsza pielgrzymka wiernych na Jasną Górę, którą przeprowadził ks. Dudek. Z pielgrzymką, która powróci dopiero w sobotę, pojechał również tabor z 19 furmanek, a także orkiestra straży ogniowej.

× **IMPORT TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH.** Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych na IV kwartał 1932 r. Ostateczny termin wnoszenia podań upływa w dniu 25 września 1932 r. Podania wnoszone po terminie będą mogły być rozpatrzone przychylnie tylko w tym wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontygentu.

Echa wystąpienia

RADY KOMISARYCZNEJ.

Jak już w sprawozdaniu z osatniego posiedzenia Rady komisarycznej w Będzinie nadmienialiśmy, radny Rechnic wystąpił z oświadczeniem, kwestjonując sporządzone przez władze komisaryczne obliczenie, dotyczące kosztów założenia i utrzymania wodociągu miejskiego. Jednocześnie radny Rechnic na podstawie własnego obliczenia udowadniał, iż wodociąg daje poważny dochód i niema najmniejszej potrzeby nakładania na ludność nowego podatku. Wywiady radnego Rechnica podzielili całkowicie radni — chrześcijanie i w rezultacie zredagowano nowe oświadczenie, podpisane także przez radnych-chrześcjan. Wystąpienie radnych nie w smak poszło władzy komisarycznej i podjęte zostały zabiegi w kierunku wycofania przez radnych chrześcjan swych podpisów na wymienionem oświadczeniu, co motywowane jest tem, iż takie zbiorowe wystąpienie Rady komisarycznej byłoby źle widziane u władz nadzorczych.

Nie ulega wątpliwości, iż zabiegi te pozostaną bez skutku, gdyż radni-chrześcjanie są dostatecznie wyrobieni społecznie i zdają sobie sprawę z tego, iż podpisem nie szermuje się dowolnie, zwłaszcza, iż wchodzą tu w grę interesy miasta i ludności, wobec których muszą ustanić poglądy czy sympatje jednostek

Uroczyste otwarcie stadjonu „Unji"

Ogólnopolskie wyścigi motocyklowe.

S. T. S. Unja obchodziła wczoraj wielkie święto z racji poświęcenia i otwarcia doskonałego zuźlowego toru motocyklowego, urządzonego na własnym stadjonie. Tor ten jest wynikiem wielu wysiłków całego klubu. Z pomocą przy budowie toru przyszło towarzystwu szereg osób z Sosnowca oraz zarząd miasta z kom. Kuźniakiem.

Z racji poświęcenia boiska odbyły się wielkie ogólnopolskie zawody motocyklowe przy udziale kilkunastu zawodników ze Śląska i z Zagłębia. Protektorat nad wyścigami przyjął kom. Kuźniak.

Poświęcenia boiska dokonał wobec przedstawicieli władz starościńskich, miejskich, zaproszonych gości oraz czterech tysięcy widzów ks. kanonik Raczyński. Następnie prezes S.T.S. Unja inż. Bijasiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie, dziękując jednocześnie komitetowi urządzenia wyścigów oraz zarządowi miasta za pomoc przy budowie toru i organizowaniu wyścigów. Po przemówieniu inż. Bijasiewicza, kom. Kuźniak przeciął symboliczną wstęgę, poczem przedefilowali przed publicznością na swych maszynach wszyscy zawodnicy.

Na starcie stanęło 13 zawodników bez znakomitego torowca Gembali z Krakowa, którego wyeliminowano naskutek nieprzepisowych opon, nabijanych gwoździami. Na startował również Breslauer z Mysłowic, który, jak mówią, nie chciał spotkać się ze swym groźnym rywalem Baronem.

Faworytami dnia byli **Baron z BBKM.** oraz **E. Kosmala z Unji**, który uległ bardzo poważnemu wypadkowi o czem piszemy na innem miejscu. Brawurowa jazda Barona oraz Kosmali emocjonowała licznie zebraną publiczność, która nie szczędziła im braw.

Wyścig odbył się w 5 biegach.

BIEG I. do 350 cm. dla jun. i sen. (handicap: I przedbieg (8 okrążeń): nr. 5 — Paulisch Walter, nr. 13 — Kosmala Edward; **II przedbieg** (8 okrążeń): nr. 3 — Baron Leopold, nr. 2 — Dziech Edward, nr. 7 — Urbantke Karol; do finału weszli: Kosmala Baron i Urbantke; *zwyciężył* **BARON (B.B.K.M.) w czasie 4:11, II. Kosmala 4:18.2,** III Urbantke — 4:25,8.

BIEG II. teamu „Oświęcim-Praga" o nagrodę firmy 10 okrążeń (handicap 20 m.). Startowali: nr. 13 — Kosmala, nr. 14 — Iskra Stanisław, nr. 11 — Szkutnik Józef. Zwyciężył **KOSMALA w czasie 4:12, II.** Szkutnik — 4:15,8, III. Iskra — 4:35,5.

BIEG III. ponad 350 cm. — 3 przedbiegi. I przedbieg (10 okrążeń): nr. 1 — Kosmala, nr. 6 — Masłoń Władysław, nr. 9 — Mędrzecki Kazimierz, nr. 5 — Paulisch; **II przedbieg** (10 okrążeń): nr. 4 Lucas Paweł, nr. 11 — Szkutnik, nr. 7 — Urbantke. **III przedbieg** (10 okrążeń)' nr. 3 — Baron, nr 8 — Ligoń Ewald, nr. 2 — Dziech, nr. 14 — Iskra Stanisław; do finału weszli: Kosmala, Lucas, Ligoń. Baron wskutek wypadku odpadł. Pierwszy ukończył bieg **KOSMALA** w czasie 5:2, II Ligoń — 5:20,2, II Lucas — 5:37. Po zaciętej walce Kosmala zdołał na ostatniem okrążeniu wyprzedzić Ligonia (Unja), uzyskując w ten sposób zwycięstwo.

BIEG IV. o najlepszy czas dnia 10 okrążeń. Startowali' nr. 3 — Baron, nr. 8 — Ligoń, nr. 2 — Dziech, nr. 4 — Lucas, nr. 13 Kosmala.

Zwycięzcą biegu został BARON, uzyskując czas 3:57.

BIEG V. o nagrodę honorową miasta Sosnowca 12 okrążeń (handicap). Startowali: nr. 2 — Dziech, nr. 8 — Ligoń (40 m.), nr. 4 Lukas (60 m.), nr. 13 — Kosmala (100 m.), nr. 3 — Baron (250 m.). Zwyciężył BARON w czasie 4:27,2. Podczas biegu tego uległ wypadkowi Kosmala. Naskutek uchwały komisji nagroda została chwilowo zakwestjonowana, a sprawę skierowano do zarządu P.Z.M.

Po zakończeniu wyścigów Gembala wyzwał do biegu Barona, jednak że ten odmówił stawania z powodu, jak sam oświadczył, uszkodzenia maszyny. Wobec tego, na żądanie widzów, Gembala stanął poza konkursem do biegu o pobicie najlepszego czasu dnia, uzyskując czas **3 m. 45.9 sek.**, o 11.1 sek. lepszy od czasu Barana. Gembala, jeden z najlepszych polskich motocyklistów, pokazał nadzwyczaj ładną jazdę.

Triumfatorami dnia zostali Baron i **Kosmala**, pierwszy zajmując trzy pierwsze miejsca, drugi dwa.

Organizacja i kierownictwo zawodów, poza drobnemi usterkami, naogół b. dobre, co zasługuje na specjalne podkreślenie, tembardziej, że była to pierwsza podobna impreza w Sosnowcu.

Kierownikiem zawodów był p. Leon Czarnecki z Mysłowic. Z ramienia P.Z.M. na zawodach był obecny kapitan okręgu śląsko - dąbrowskiego p. R. Grabe.

Wieczorem w restauracji Savoy nastąpiło rozdanie nagród, zwycięzcom oraz pamiątkowych plakietek. Przygnębiające wrażenie na obecnych robiła nieobecność jednego z bohaterów wyścigów Kosmali, który w tym czasie przebywał naprzytomny w szpitalu.

Nieszczęśliwe wypadki na torze

Niedzielne wyścigi nie obeszły się bez wypadków. Było ich trzy przyczem jeden, któremu uległ świetnie **zapowiadający się członek Unji, Edward Kosmala**, pociągnął za sobą tragiczne następstwa. Wypadek ten miał miejsce podczas ostatniego biegu o nagrodę końcową miasta Sosnowca. Podczas trzeciego okrążenia na wirażu Kosmala wywrócił się z maszyną, a wyrzucony z siodełka uderzył z wielkim impetem głową o barjerę.

Nieprzytomnego zniesiono z toru i po zastosowaniu pierwszych zabiegów na boisku przez dr. Majera przewieziono go do szpitala żydowskiego. Wskutek uderzenia głową o barjerę **Kosmala doznał silnego wstrząsu mózgu.** Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie wśród publiczności i zawodników.

Wypadek nastąpił w następujących okolicznościach: Na wirażu w krytycznej chwili jechało prawie obok siebie trzech zawodników: Dziech (B.B.K.M.), Kosmala i Baron. Jadący górą Baron wyminął w pewnej chwili Kosmalę, zajeżdżając mu drogę; jednocześnie jadący z lewej strony zawodnik skręcił w prawo. Znalazłszy się w tak skomplikowanej sytuacji Kosmala zawadził o tylne koło maszyny Barona i stracił panowanie nad maszyną, wskutek czego nastąpił straszny wypadek.

Wypadkowi uległ również **Baron**, nie odnosząc jednak na szczęście żadnych obrażeń. Mianowicie wskutek upadku maszyny, Baron kilkakrot nie skoziołkował w powietrzu, padając jednakże nie odniósł szwanku. Inny zawodnik z B.B.K.M. **Lucas** został trzykrotnie rzucony bokiem z maszyną o barjerę. Nie tracąc jednak przytomności opanował maszynę, unikając w ten sposów upadku, który mógł pociągnąć fatalne następstwa.

Stan zdrowia przebywającego w szpitalu Kosmali jest nadal bardzo groźny. Przewieziony po wypadku do szpitala K. nie odzyskał do wczoraj do późnego wieczoru przytomności. W ciągu dnia kilkakrotnie jedynie były krótkie przebłyski odzyskania świadomości. Rano np. o godz. 5 Kosmala otwarł na chwilę oczy i rozpoznał swego brata p. K. Kosmalę, czuwającego przy łóżku. W porównaniu do stanu z ub. niedzieli wczoraj wieczorem zaszła zmiana na lepsze. Istnieje nadzieja, że silny organizm przetrzyma ciężką chorobę i przy dobrej opiece Kosmala będzie mógł powrócić do zdrowia.

Oszczędności na oświacie

w budżecie miasta Będzina.

W Będzinie, jak zresztą we wszystkich miastach Zagłębia, prowadzone były kursy wieczorowe dla dorosłych. Frekwencja na kursach wynosiła przeszło 200 osób, co najlepiej świadczy o ich potrzebie. Kursy były wprost dobrodziejstwem dla młodzieży, która z takich czy innych względów nie posiadała świadectw szkolnych, co w następstwie uniemożliwiało otrzymanie dyplomu rzemieślniczego i dlatego ta kategorja młodzieży tak licznie garnęła się na kursy. Utrzymanie kursów kosztowało około 3 tysięcy zł. rocznie, pokrywanych przez Magistrat.

W roku bieżącym wspomniane kursy „ze względów oszczędnościowych" zostały skasowane. Wiadomość ta wywołała wśród zainteresowanej młodzieży ogromne poruszenie, gdyż większość z niej znalazła się w sytuacji bez wyjścia, jako że brak świadectwa szkolnego, ew. z ukończenia kursu uniemożliwia pracę zawodową.

W preliminarzu budżetowym na 1932-33 r. wydatek na utrzymanie kursów wieczorowych figurował w wysokości 3.200 zł. Wydatek ten został skreślony, co jest najlepszym dowodem, jak broniony był przez władze komisaryczne preliminarz budżetowy w województwie. A przecież w preliminarzu pozostało kilka poważnych pozycyj, które z korzyścią dla kasy miejskiej można było, a nawet należało skreślić. Między innemi wydatek na utrzymanie absolutnie niepotrzebnego auta figuruje w kwocie 7216 zł. Auto magistrackie służy wyłącznie do dyspozycji, t.j. do przejażdżek p. komisarza, a każdy przyzna, że w dzisiejszych czasach, kiedy brak jest pieniędzy na rzeczy istotnie potrzebne i pilne, wydawanie 7 tysięcy zł. dla przyjemności p. komisarza, — pobierającego przeszło 10 tysięcy zł. pensji rocznie i posiadającego bezpłatny bilet tramwajowy, jest wydatkiem zupełnie niecelowym i niepotrzebnym.

Następnie w preliminarzu budżetowym widnieje 3 tysiące zł. na koszty podróży. Jest to cokolwiek za dużo, jeżeli się zważy, że w mieście się nic takiego nie robi, wymagającego bezpośredniego kontaktu z władzami nadzorczemi i bankami.

Wreszcie bezwzględnie niepotrzebny jest wydatek, pobierany przez t. zw. inspektora magistratu, w wysokości 9600 zł. rocznie. Jest to stanowisko zupełnie nieznane w samorządzie miejskim i poraz pierwszy znalazło zastosowanie po mianowaniu w Będzinie komisarza rządowego. Podobnych wydatków jest w preliminarzu więcej, lecz już przytoczone świadczą, iż można bez najmniejszej szkody skreślić z budżetu około 20 tysięcy zł. zbędnych wydatków, a nie robić oszczędności kosztem oświaty.

Sądzić należy, iż Rada komisaryczna, której krytyczny stosunek do gospodarki komisarycznej przybiera coraz wyraźniejsze formy, zajmie się także i omawianą sprawą, pamiętając o ciążącej na nich odpowiedzialności za skutki rządów komisarycznych w mieście.

Komunistyczne święto

NIE UDAŁO SIĘ.

Pierwsza niedziela września każdego roku obchodzona jest przez komunistów jako międzynarodowy dzień młodzieży komunistycznej.

Na dzień ten komuniści zapowiedzieli również i w Zagłębiu demonstracje, nawołując w rozrzuconych ulotkach do wystąpień.

Pomimo agitacji ub. niedziela przeszła w całem Zagłębiu pod znakiem zupełnego spokoju. Próba urządzenia demonstracji miała jedyne miejsce w Dąbrowie, gdzie około godz. 11 zebrało się około 30 wyrostków. Na widok policji demonstranci rozbiegli się. Pięciu z demonstrantów zatrzymano.

Odpowiedzi Redakcji.

Stałemu Czytelnikowi. Przyczyna jest ta, że właściciel domu jeszcze się nie połączył z wodociągiem. W sprawie tej więc należy się zwrócić do właściciela domu.

Echo bankructwa

BANKU RZEMIEŚLNICZEGO W CZELADZI.

W ub. niedzielę odbyło się w Czeladzi ogólne zebranie członków banku rzemieślniczego, który jak wiadomo został zamknięty. Nastąpiło to na skutek zbyt nieostrożnego udzielania pożyczek przez zarząd banku. Poszkodowani członkowie zebrali się, ażeby radzić nad uratowaniem resztek swego mienia.

Przewodniczył p. Berman, sekretarzował Strochlic, przyczem w charakterze doradcy brał udział p. Tenenbaum z Będzina. Po długiej i gorącej dyskusji zgodzono się na wybór komisji, która zbada księgi san finansowy banku, możliwość ściągnięcia długów i przeprowadzenie likwidacji. Do komisji tej weszli p. p. Kidawa, Rechnic, Feldman, Kac i Klajman.

× **ZA WYSOKIE WPISY SZKOLNE.** Otrzymujemy następujące pismo: W numerze „Kurjera Zachodniego" z dnia 1 września br. ukazała się notatka pod tytułem „Za wysokie wpisy szkolne", podpisana „Ojciec". Otóż w części, dotyczącej gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców w Będzinie, pozwalam sobie nadesłać sprostowanie: Opłaty szkolne w gimnazjum wynoszą od 25 zł. do 65 zł. miesięcznie i nigdy w żadnej klasie nie wynosiły 100 zł. miesięcznie, jak podano w notatce. Co do uposażenia nauczycieli, to takowe w roku ubiegłym zostało obniżone o 25 proc. za zgodą grona nauczycieli, ponieważ byli oni zakontraktowani na podstawie umowy zbiorowej na warunkach ustalonych przez komisje przy głównym zarządzie organizacji nauczycielskiej T. N. S. W. w Warszawie.

Dyrektor: Adam Błażejewicz.

× **Z KOŁA ABSOLWENTÓW.** Komitet organizacyjny koła absolwentów państwowego gimnazjum męskiego im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie wyłoniony na pierwszem zebraniu organizacyjnem zawiadamia wszystkich kolegów absolwentów tegoż gimnazjum, iż dn. 7 b. m. o godz. 6 popoł. w pierwszym, a o godz. 6.30 w drugim terminie odbędzie się w gmachu gimnazjum pierwsze walne zebranie, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, sprawozdanie komitetu organizacyjnego, odczytanie i przyjęcie statutu, wybór władz koła, wolne wnioski i interpelacje. Komitet prosi o liczne i punktualne przybycie.

× **POD KOŁAMI POCIĄGU.** Znany w Sosnowcu właściciel składu aptecznego Maurycy Reiner, wyjeżdżając w sobotę wieczór na kurację do Krynicy, wpadł przy wysiadaniu z pociągu na 4-tym peronie dworca katowickiego pod koła pociągu, które mu obcięły nogę i ciężko okaleczyły. Musiano mu nogę obciąć w szpitalu katowickim, gdzie przebywa na kuracji.

× **ZATRUCIE GĘSINĄ.** W ostatnich dniach zachorowało w Sosnowcu 5 rodzin po spożyciu gęsi, kupionych na mieście. Przebieg choroby b. ciężki przy 38-41 stopni gorączki i wszystkich objawach zatrucia.

× **NAGŁY ZGON.** W ub. sobotę do szpitala kasy chorych w Grodźcu zgłosiła się 50-letnia Marja Nowakowska, narzekając na silne bóle żołądka. Po zażyciu opium, danego jej przez felczera Janiaka na uśmierzenie bólów, Nowakowska w pięć minut później zmarła. Jak orzekł lekarz, śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznego krwotoku.

× **KRADZIEŻE.** Z korytarza domu nr 86 przy ulicy Modrzejowskiej w Będzinie, skradziono dwa rowery, będące własnością lokatorów domu Żebrowskiego i Obarka.

Z mieszkania Adama Hajkiewicza w Będiznie (Małobądzka 12) skradziono nakrycie stołowe oraz 65 zł. gotówką.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 6 WRZEŚNIA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny. — 12.45 Dalszy ciąg koncertu. — 14.00 Komunikat gospodarczy. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. — 15.30 Chwilka lotnicza. — 15.35 Komunikat państw. Urzędu wychowania fizycznego. — 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.25 Skrzynka poczt. Techniczna (Karol Miłobędzki). — 16.40 „O wszystkiem po trochu" — wygł. p. Wanda Dobrzańska. — 17.00 Popularny koncert symfoniczny. — 18.00 „Dwa romantyczne zakątki podkarpackie" — p. Małgorzata Sterbówna. — 18.20 Muzyka lekka. — 19.10 Rozmaitości. — 19.30 Komunikaty sportowe. — 19.45 Olga Ręgorowiczowa: „Morze w poezji polskiej". — 20.00 Koncert popularny. — 20.45 Feljeton literacki Jana Waśniewskiego p. t.: „Świat podziemny w literaturze". — 21.00 Dalszy ciąg koncertu. — 21.55 Komunikat meteorologiczny. — 22.05 Muzyka taneczna. — 22.40 Muzyka taneczna.

—o—

Śmiertelne przejechanie

6-CIO LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

W ub. niedzielę około godziny 10 rano miał miejsce przed dworcem kolejowym w Sosnowcu śmiertelny wypadek samochodowy, któremu uległa 6-cio letnia dziewczynka, Barbara Gregorówna z Zawiercia.

Idąc z matką na dworzec pozostała w tyle. W tymże momencie nadjechał autobus miejskiej komunikacji autobusowej. Dziecko, pozbawione chwilowo opieki znalazło się pod kołami, doznając poważnych obrażeń.

Po udzieleniu przejechanej dziewczynce pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, przewieziono ją do szpitala renardowskiego, gdzie po upływie kilku godzin zmarła.

Katastrofa kolejowa

W ZĄBKOWICACH.

W ub. niedzielę na dworcu kolejowym w Ząbkowicach miała miejsce katastrofa, która nie pociągnęła jednak za sobą poważniejszych następstw. O godz. 22.03 pociąg pospieszny nr. 1 najechał na znajdujący się na tym samym torze parowóz. Naskutek gwałtownego hamowania siła zderzenia została znacznie osłabiona.

Wskutek katastrofy zostały uszkodzone zderzaki obu parowozów. Kierownik pociągu pospiesznego Bronisław Konrad oraz kelner wagonu restauracyjnego Paweł Kukiła doznali wskutek upadku, spowodowanego silnym wstrząsem, lekkich obrażeń.

Wskutek katastrofy nastąpiła przerwa w ruchu, która trwała 52 minuty.

Władze policyjne i kolejowe prowadzą dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę na spowodowanie wypadku.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA DOM GRUŹLIKÓW: Sprzedaż masła, sera jaj J. M. Wajnberg, Sosnowiec, Targowa 7, składa zł. 30 (trzydzieści).

Kronika Zawiercia.

× **PRZYKRY WYPADEK ZWOLENNIKA SPORTU.** Piec Kazimierz lat 11 zamieszkały na ul. Tylnej, będąc gorącym zwolennikiem piłki nożnej a nie mając pieniędzy na kupno biletu wejścia, udał się do lasu, przylegającego do boiska, wlazł na drzewo i stamtąd obserwował grę. W pewnej chwili zapomniał widocznie, że siedzi na drzewie, poruszył się nieostrożnie i spadł, łamiąc sobie nogę powyżej uda. Młodocianego sportowca odwieziono do szpitala.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na zabawie, która w ubiegłą niedzielę odbywała się na Borowem Polu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. A mianowicie około 8 lat liczący chłopiec Rokosz, biegnąc w kierunku zabawy, nie zauważył drutu kolczastego, którym ogrodzony był lasek, potknął się o niego i upadł. Skutek upadku był bardzo przykry: gdyż chłopiec pokaleczył sobie twarz oraz zranił się w oko, które mu wypłynęło.

× **NAPAD I RABUNEK.** Michalina Kunicka, służąca zgłosiła się do policji i złożyła następujący meldunek. Idąc obok toru kolejowego między Myszkowem a Zawierciem została zaczepiona przez nieznanego osobnika, jadącego na rowerze, który zażądał od niej pieniędzy. Gdy Kunicka odmówiła wówczas napastnik, grożąc jej, dokonał przy niej rewizji i zabrał jej 10 zł., które miała ukryte na piersiach. Po dokonaniu rabunku napastnik siadł na rower i odjechał w kierunku Zawiercia.

× **WYJAŚNIENIE.** W numerze 177 K.Z. z dnia 31 lipca rb. w kronice Zawiercia ukazała się wiadomość, że w związku z postrzeleniem posterunkowego p. p. w Rybniku Antoniego Zurzka został aresztowany 28-letni zawiercianin Stanisław Lewandowski i że ma stanąć przed sądem doraźnym. Jak się obecnie okazuje, Lewandowski jako podejrzany był istotnie aresztowany, ale sprawa się wyjaśniła, iż jest niewinny i z aresztu został zwolniony.

× **ZA GOŚCINNE PRZYJĘCIE SEKWESTRATORA.** Dworaczek Krystynie zamieszkałej przy ul. Szkolnej spisano protokuł za nietaktowne zachowanie się wobec sekwestratora, który przyszedł w celu zajęcie rzeczy.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Kochanowskiemu Marcelemu, zamieszkałemu przy ul. Fabrycznej, nieznani sprawcy skradli z podwórza rower wartości 100 złotych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Parafowanie ksiąg handlowych.

Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 13 kwietnia r.b. w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego, rozróżnia trzy kategorje księgowości, które płatnik ofiarować może na poparcie zeznania dla celów podatku przemysłowego, a mianowicie: prawidłowe księgi w rozumieniu przepisów kodeksu handlowego, księgi, odpowiadające zawartym w par. 2 tego rozporządzenia wymogom, a wreszcie księgi prowadzone według zasad uproszczonej rachunkowości.

Ponieważ w praktyce wyłoniły się wątpliwości, w jakiej mierze ze względu na przepis art. 11 kodeksu handlowego, oraz wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 18.10 1930 r. księgi te podlegają obowiązkowi corocznego odnawiania parafy, wyjaśnić należy, że obowiązek parafowania dotyczy tylko ksiąg w rozumieniu przepisów kodeksu handlowego, oraz księgowości uproszczonej. Natomiast księgi, prowadzone stosownie do zasad par. 2 rozporządzenia z dnia 13 kwietnia r.b. nie podlegają parafowaniu, gdyż przepisy przytoczonego par. 2 mają właśnie na celu rozluźnienie postanowień kodeksu, aby płatnikom ułatwić prowadzenie ksiąg na warunkach odpowiadających potrzebom akcji wymiarowej w dziedzinie podatku przemysłowego.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO NA DZIEŃ 31 SIERPNIA b.r. wykazuje znaczny wzrost obiegu banknotów i bilonu. Obieg biletów bankowych na ten dzień wyniósł 1.081,7 milj. zł., co w porównaniu z bilansem na 20 sierpnia oznacza wzrost o 47,6 milj. zł. Obieg bilonu w dniu 31 sierpnia wykazany jest na sumę 278,1 milj. zł., co w porównaniu z poprzednią dekadą oznacza wzrost o 17.3 milj. zł. Poza tem w zapasie Banku Polskiego było bilonu na sumę 48 miljonów zł., co razem z bilonem, znajdującym się w obiegu, daje sumę 326,1 milj. zł. Zapasy złota na dzień 31 sierpnia wykazane są na sumę 477.2 milj. zł. (plus 1.1 milj. zł.). Waluty i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wynoszą 46.9 milj. zł. (plus 0.5 milj. zł.). Pieniądze i należności niezaliczone do pokrycia 99.9 milj. (minus 5 milj zł.). Partfel wekslowy wzrósł w ostatniej dekadzie sierpnia o 9,5 milj. zł. do sumy 657,6 milj. zł., pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1.5 milj zł. do sumy 119.1 milj. zł. Dług skarbu państwa w Banku Polskim pozostał bez zmiany na poziomie 90 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania z uwagi na koniec miesiąca zmniejszyły się o 45.5 milj. zł. do sumy 147.2 milj. zł. Kruszcowo walutowe pokrycie obiegu wynosiło na 31 sierpnia 42.7 procent, co oznacza wzrost o 0.4 procent. Pokrycie wyłącznie złotem pozostało bez zmiany na poziomie 38.3 proc.

NAJNIŻSZY WSKAŹNIK PRODUKCJI W LIPCU. Obliczany przez Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce wyniósł za lipiec 54.1, t. zn. produkcja stanowiła przeciętnie 54 proc. ilości, wytwarzanych w roku 1928. Jest to liczba niewiele odbiegająca od poprzednich miesięcy: za czerwiec wskaźnik wynosił 54,4, za lipiec ub. r. 71.5. Jest to w każdym razie najniższy wskaźnik produkcji przemysłowej w okresie kryzysu.

RUCH EMIGRACYJNY W SIERPNIU B.R. W ciągu sierpnia r.b. wyjechały przez Syndykat emigracyjny do Argentyny, Brazylji, Chille, Kanady, Paragwaju, Stanów Zjednoczonych, Francji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 755 osób.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE DLA HUT POLSKICH. Pertraktacje w sprawie większych zamówień swoieckich dla huty „Pokój", które toczą się już od dłuższego czasu, nie zostały dotąd sfinalizowane. Główna trudność polega na tem, że sprawa finansowania tych zamówień przez jeden z wielkich banków paryskich nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Ostatecznej decyzji banku należy się spodziewać w tych dniach

Pozatem powstały ostatnio inne jeszcze trudności, a mianowicie Sowiety żądają wzamian za nowe zamówienia wydatnego podwyższenia kontyngentu towarów importowych do Polski, w szczególności futer i tytoniu.

OŻYWIENIE NA RYNKU DYSKONTOWYM ŁODZI. Na łódzkim rynku dyskontowym mnożą się ostatnio oznaki, świadczące o przypływie fali optymizmu na tle ożywienia konjunkturalnego we włókiennictwie. Rynek ten w okresie pierwszej połowy sierpnia znamionował naogół spokój przy braku pierwszorzędnego materjału i małych obrotach. Dyskonterzy prywatni oraz banki i domy bankowe w okresie tym pracowały bardzo ostrożnie, jakkolwiek rozporządzały dostateczną ilością gotówki. Stopa orjentacyjna dla materjału pierwszorzędnego wynosiła 1,25 proc., innym materjałem na rynku łódzkim dyskonterzy wogóle się nie interesowali. Ożywienie w bawełnie spowodowało na rynku dyskontowym dość silny ruch, a jednocześnie rozpoczynający się sezon jesienno-zimowy tranzakcje dyskontowe wydatnie ożywił. O wzmożeniu tempa tranzakcyj świadczy m. in. fakt, że stopa dyskontowa wykazuje tendencję zwyżkową.

ZWIĄZEK POLSKICH OLEJARNI. W tych dniach utworzony został Związek polskich olejarni z siedzibą w Warszawie, do którego weszły wszystkie poważniejsze olejarnie w Polsce. Zdaniem Związku jest reprezentacja i obrona interesów przemysłu olejarskiego. Nowa organizacja przystępuje równocześnie jako oddzielna sekcja do Związku przemysłu chemicznego w Polsce.

O WZMOŻENIE KONSUMCJI RYB W POLSCE. Centralny Związek producentów ryb Rzplitej Polskiej podjął na szeroką skalę zakrojoną akcję, zmierzającą do zreorganizowania krajowego rynku ryb, oraz wzmożenia ich konsumcji. W tym celu tworzone są obecnie rejonowe związki. W Łodzi i w Poznaniu zostały one już ukonstytuowane, a w Białymstoku i Lublinie powstaną w najbliższym czasie. Po zakończeniu prac organizacyjnych umożliwiona będzie ściślejsza współpraca producentów. co umożliwi również bardziej intensywną propagandę spożycia ryb w Polsce.

WYSTAWA WYROBÓW PERFUMERYJ-J-KOSMETYCZNYCH. W dniu 3 września r.b. o godz. 17 otwarty został w Warszawie „Pierwszy pokaz — targi przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego i przemysłów pomocniczych". Wystawa. bardzo starannie przygotowana przez Społeczne Towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej w Warszawie, mieści się w lokalu wystawowym przy ul. Bagatela 3. Pierwszorzędne eksponaty, wystawione przez liczne firmy polskie. dóbr wyrobów i estetyczny wygląd stoisk świadczą o dobrej organizacji pokazu — targów.

HAUSSA NA RYNKU KAUCZUKU. Ostatnie dni przyniosły dalszą silną zwyżkę notowań surowca gumowego. Haussa na rynku kauczuku wywołana została początkowo grą spekulacyjną. Ostatnio jednak do tego momentu przyłączył się również silny wzrost zapotrzebowania ze strony odbiorców zwłaszcza na rynku amerykańskim i angielskim. jakoteż poprawa sytuacji statystycznej. gdyż w okresie pierwszych 6 miesięcy b.r. światowe spożycie surowca gumowego wyniosło 330.800 ton przy jednoczesnem bardzo silnym wzroście spożycia tego surowca w Ameryce. Równocześnie zapasy tego surowca spadły z 601.000 ton w końcu maja do 532.000 ton w pierwszych dniach sierpnia. Ponieważ ceny obecne pomimo dużej haussy znajdują się jeszcze na poziomie poniżej kosztów własnych produkcyj — sfery przemysłowe i giełdowe przypuszczają, iż najbliższe dni przynieść mogą dalszą zwyżkę cen.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 5 września.

Dewizy: Belgja 123.75, Holandja 358.90, Londyn 31.00 — 31.02. Nowy Jork 8.92. Nowy Jork (kabel) 8.925. Paryż 34.97. Praga 26.39, Szwajcarja 172.60. Włochy 45.70.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych —8.90 i trzy czwarte — 8.91. Rubel złoty — 4.64 i pół. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.43, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.61. Gram czystego złota — 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych — 212.05. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 211.35 — 211.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50 — 38.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.25 — 54.88 — 55.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 98.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa serja 3 — 48.00 — 48.10 — 48.00; 5 proc. konwersyjna 37.50 — 38.00; 6 proc. poż. dolarowa 55.00 (w proc.): 10 proc. poż. kolejowa 100.25 (w proc).

Akcje: Bank Polski 98.00 — 102.00 — 100.50 —, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23.50. Węgiel 20.00. Lilpop 15.00 — 14.50. Norblin 33.00, Ostrowiec serja B. 29.00 — 30.00, Starachowice 10.50 — 10.00.

Kronika Olkuska.

Rozgrywki „wojenne"

W ostatnich kilku dniach ćwiczenia wojskowe, respekt. manewry przybrały w okolicy Olkusza na intensywności. Całe kolumny wojsk białych (naszych) i czerwonych (nieprzyjacielskich) w dzień i w nocy przelewają się przez Olkusz, okoliczne lasy i drogi, staczając między sobą „bitwy", co wzbudza wśród tutejszych mieszkańców niebywałe zainteresowanie. Ludność z zaciekawieniem śledzi przebieg walk i ataków, wychodząc dalej poza miasto i komentując operacje „wojenne" na swój sposób.

Operacje „wojenne", które nadają życiu Olkusza specjalnego uroku, przypominają nieco rok 1914 i następne lata, zakończą się zupełnie w naszej okolicy dzisiaj lub jutro.

Lasy giną.

W okolicy Bukowna i Przymiarek, a szczególniej wzdłuż toru kolejowego od st. Bukowno w kierunku Sławkowa, w ostatnich kilku latach zniknęły z powierzchni ziemi całe obszary leśne. Tam, gdzie rosły jeszcze niedawno młode sosny, niepodlegające wycięciu — świecą swoją łysiną piachy, poprzerastane gdzieniegdzie krzakiem jałowca. Jak się dowiadujemy, dewastacja obszarów leśnych, będących własnością okolicznych gospodarzy, prowadzona jest przez samych właścicieli działek leśnych na pokrycie podatków i opędzenia innych potrzeb gospodarczych. Co gorsze, że lasy wykupuje za bezcen handlarz drzewa ze Sławkowa, niejaki Monszajn, wykorzystujący dzisiejszą złą konjunkturę dla włościan na, gnębionego podatkami. To też p. Monszajn z biednego handlarza stał się obecnie zamożnym kupcem drzewnym na całą okolicę.

Należałoby zwrócić uwagę na te nie dozwolone tranzakcje leśne naszym władzom nadzorczym. Wszak wiadomo, że lasy, choć własność prywatna, podlegają ochronie leśnej i nie mogą być wycinane bezplanowo.

× **OSOBISTE.** Sędzia śledczy okręgu olkuskiego, p. A. Voydt, rozpoczyna z dniem 7 bm. 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo pełnić będzie asesor sądowy, p. Maurycy Lejbowicz.

× **DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA** komunistycznego minął w całym powiecie Olkuskim spokojnie. Gdyby nie wypadek ujęcia na gorącym uczynku dwóch komunistów ze sztandarami pod ubraniem w Wolbromiu w sobotę w nocy, nikt by nawet nie wiedział, że komuniści mają jakieś święto w dniu 4 bm.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK SPOWODOWANY PRZEZ TAKSÓWKĘ.** W ub. sobotę wieczorem na drodze z Czarnej Góry do Olkusza wskutek złamania się drążka tylnej ośki taksówki M. Lorka z Bolesławia, maszyna będąca pod górę nagle cofnęła się i przygniotła idącą tuż za tasówką mieszkankę Olkusza, Taubę Tafler tylnemi kołami. Taflerowa doznała złamania nogi w trzech miejscach. Szpital olkuski odesłał poszkodowaną do szpitala krakowskiego.

× **SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKA.** Nauczycielowi szkoły powszechnej w Olkuszu, p. Wygasiowi, służąca Marjanna Magdziarz z Czarney (pow. Włoszczowski) skradła w dniu 4 bm. 50 zł. gotówką i trochę bielizny, oraz torebkę wraz z legitymacją Kuratorjum okręgu krakowskiego. Złodziejka zbiegła w niewiadomym kierunku.

× **USIŁOWANIE ZGWAŁCENIA.** Na powracającą onegdaj wieczorem ze spaceru 18-letnią Ruchlę Migus z Olkusza napadł w lesie obok rzeźni miejskiej jakiś osobnik, który usiłował ją zgwałcić. Osobnik ten groził jej jednocześnie nożem a gdy krzyczała, zatykał jej usta ręką. Wobec nadchodzących innych spacerowiczów, osobnik ten uciekł do lasu. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie przez miejscowy posterunek wykryto sprawcę w osobie 18-letniego, Izaka Rotenbauma z Olkusza.

Z całej Polski.

GIEŁDA BEZROBOTNYCH MUZYKÓW.

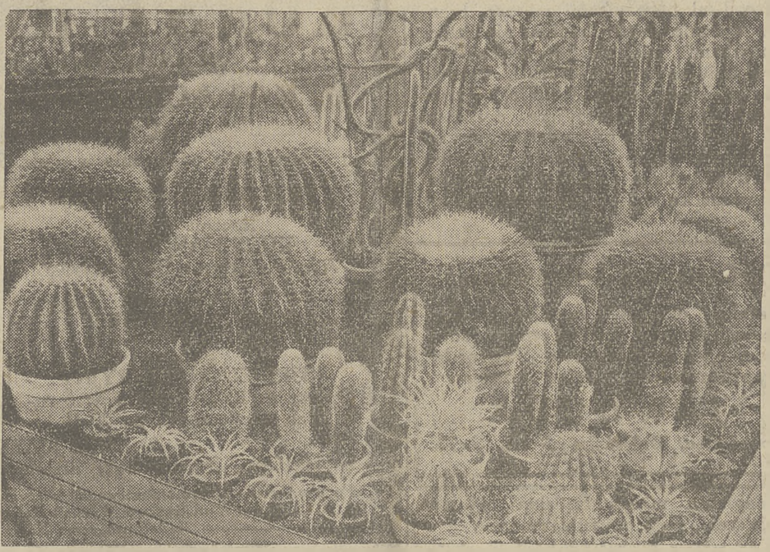
Przechodzący Placem Napoleona i ul. Warecką w Warszawie przystają nieraz zdziwieni na widok niezwykłego tłumu, gromadzącego się codziennie przed bramą domu nr. 15 przy wspomnianej ulicy. Tłum ten tworzą ludzie o twarzach inteligentnych, na których rysuje się ciężka troska i nędza. Ludzie ci nierzadko groteskowo ubrani, w niestosowne na porę letnią i ulicę: smokingi i fraki, trzymają pod pachą różne instrumenty i teczki z nutami, oczekując beznadziejnie z dnia na dzień pod mieszczącym się tam lokalem swego związku zawodowego — na pracę. W niektóre dni tłum dochodzi do liczby paruset osób tak, że z bezrobotnych muzyków możnaby utworzyć wielką orkiestrę, a kto wie, może nawet doskonałą. Niestety, wyczekiwania rutynowanych artystów są przeważnie beznadziejne, ponieważ wprowadzone w lokalach publicznych głośniki wyrzuciły ich na bruk i zdaje się bezpowrotnie. Wśród tej nieszczęsnej rzeszy znajdują się także liczni muzycy orkiestr z różnych teatrzyków, zlikwidowanych w Warszawie.

ZATWIERDZENIE WYROKU.

Przed katowickim sądem karnym, jako apelacyjnym ogłosił sędzia Miske wyrok w procesie odpowiedzialnego redaktora „Katowitzer Zeitung“ H. Schreyera. Red. Schreyer w pierwszej instancji został skazany za prowokacyjne antypaństwowe stanowisko na 14 miesięcy więzienia. Zasądzony apelował od wyroku i Sąd okr. jako apelacyjny zatwierdził orzeczenie co do winy red. Schreyera, nie dając wiary, że oskarżony nie czytał inkryminowanego artykułu, a co do kary, to zgodnie z nowym kodeksem karnym zasądził go na siedem miesięcy aresztu i 2.000 zł. grzywny, z zaliczeniem aresztu śledczego. W motywach wyroku sąd podniósł, że oskarżony dopuścił się w inkryminowanym artykule zniewagi urzędów państwowych. Jako okoliczność łagodzącą uwzględnił sąd młody wiek i niekaralność Schreyera.

OSZUSTWA „BISKUPA“ KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

W niedzielnym numerze donieśliśmy o aresztowaniu w Warszawie na dworcu głównym „biskupa“ kościoła narodowego, który usiłował dokonać afery oszukańczej. Szczegóły tej sprawy są następujące: Niejaki Bronisław Stanek z zawodu szofer, przypadkowo na dworcu głównym poznał się z osobnikiem w szatach kapłańskich, podającym się za biskupa. Po nawiązaniu rozmowy, ów „biskup“ zaproponował Stankowi kupno domu za 5.000 zł., a następnie prowadzenie jakiejś gazety i kierowanie tem pismem po złożeniu 5.000 zł. kaucji. Stanek omówił z rzekomym biskupem spotkanie na dzień następny. W oznaczonym terminie Sanek przybył w towarzystwie swej żony, ponieważ jednak rzekomy biskup wydawał się Stankowej podejrzanym, udała się ona do komisarjatu policji na dworcu i zawiadomiła o całej sprawie. Okazało się, że jest to Stanisław Zacharjasiewicz, zamieszkały obecnie w Wołominie, b. „biskup“ kościoła narodowego, wykluczony z tej sekty za oszustwa. Zacharjasiewicz był mianowany biskupem kościoła narodowego w Czechosłowacji. Wyjaśnia on, że dom, który chciał sprzedać za 5.000 zł., miał stanowić własność jakichś... księżniczek.



NAJMODNIEJSZE GATUNKI KAKTUSÓW.

Niezwykła wędrówka

Polaka rodem z Rosji.

Za dziesięć dni będzie wysłany z amerykańskiej „Wyspy Łez“ do Londynu, Polak, emigrant z Rosji, Stanisław Rabokimski ,który potajemnie, bez żadnych dokumentów, dostał się na jednym z pasażerskich parowców z Anglji do Ameryki. Odyseja tego wędrowca jest rzeczywiście niezwykła i może w kąt zapędzić najdziwniejsze przygody tylu różnych emigrantów z Rosji. Jako ośmioletni chłopak, uciekł podczas wybuchu rewolucji w Rosji z matką do Belgji. W r. 1925 spróbował wrócić potajemnie do kraju, przekradał się przez granice Bolszewji, ale został tam aresztowany i jako obcokrajowiec wysłany z powrotem poza granice republiki sowieckiej. Z powodu braku jakichkolwiek dowodów, wysyłano mło dzieńca, jako obcokrajowca po kolei z Austrji, Niemiec, Szwajcarji, Rumunji, Portugalji, Hiszpanji, Włoch, Francji, Anglji. W Anglji odsiedział nawet sześć tygodni w areszcie. W Ameryce aresztowano go za nieposiadanie legitymacji i pozwolenia na pobyt. Obecnie oczekuje dziwny ten osobnik na wysyłkę z powrotem do Anglji. Dokąd jednak wyśle go władza angielska, nie ma Rabokimski pojęcia. Zdaje się, że zacznie na nowo wędrówkę po całej Europie.

Sumienny sędzia.

Odłożony wyrok.

Sędzia londyńskiego sądu policyjnego Dummet, zawiesił w tych dniach — jak donosi „Daily-Mail“ — rozprawę, ponieważ był zbyt zdenerwowany i obawiał się wydania niesprawiedliwego wyroku. Należy sobie zapamiętać nazwisko owego sędziego — pisze angielski dziennik — gdyż, jeżeli źle uczynił, że uległ zdenerwowaniu, (sędzia też jest tylko człowiekiem), posiada tę zasługę, że skrupulatność jego sumienia jest naprawdę godną pochwały.

Sprawa była dość pospolita: Pewien urzędnik, pan Lindsay, w stanie podchmielenia wsiadł do samochodu prywatnego, stojącego bez dozoru na ulicy i ruszył śmiało naprzód Pech chciał, że pijany urzędnik rozbił doszczęnie samochód, wpadając na przydrożne drzewo. Przewód sądowy był bardzo burzliwy i do najwyższego stopnia sędziego zirytował, który oświadczył oskarżonemu:

— Skarga przeciwko panu zawiera conajmniej trzy zasadnicze punkty, za które musiałbym pana skazać na karę więzienia — nie widzę innego wyjścia. Jestem oburzony na występek pański, gdyż nie jest on do wybaczenia, ze względu na pańskie stanowisko i stopień kultury. Proponuję więc odłożyć sprawę do jutra, nie chcąc wydać wyroku w stanie rozdrażnienia, jakie wywołało na mnie pańskie postępowanie. Wróci pan na tę noc na „deski policyjne“, a do jutra uspokoiwszy się nieco będę mógł osądzić pański występek z tem większą sprawiedliwością.

ZE SPORTU.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Ub. niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi przyniosła sensacyjne wyniki, które wpłynęły na znaczne przesunięcia w tabeli.

Wyniki pięciu ostatnich spotkań są następujące:

Cracovia — Wisła 3:0 (1:0).
Warta — Garbarnia 4:2 (0:2).
Warszawianka — Ruch 1:0 (1:0).
Ł. K. S. — Czarni 1:1 (0:0).
Pogoń — Legja 0:0.

Cracovia, dzięki zwycięstwu osiągniętemu nad Wisłą, oraz remisowemu wynikowi swych najgroźniejszych rywali Pogoń — Legja, usadowiła się mocno na czele tabeli.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Warta zawierciańska, mistrz okręgu kieleckiego, nie ma szczęścia w tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi. Po porażce poniesionej w spotkaniu z Podgórzem, w ub. niedzielę pokonana znów została na własnem boisku przez I.F.C. w stosunku 6:2 (0:2). Inne spotkania dały następujące wyniki:

Legja — Polonja 6:1 (5:1).
Ł. T. G. S. — Gwiazda 3:0 (2:0).
Polonja — Hasmonea 8:0 (4:0).
1 p. p. leg. — 4 dywizjon samochodów panc. 6:1 (4:0)).

NAPRZÓD — C. K. S. 3:3.

Zawody koleżeńskie tych drużyn mimo zimna osiągnęły masę widzów. W pierwszej połowie przeważają goście, którzy zademonstrowali piękną i na wysokim poziomie technicznym grę. Miejscowi po przerwie grają b. ambitnie, przyczem przez Z. Starzyckiego, jednego z najlepszych na boisku graczy, zdobywają 3 bramki. Sędziował p. Majcherczyk, bowiem sędzia zgłoszony nie przybył. Jest to b. smutny objaw lekceważenia swych obowiązków, co zdarza się niestety, dość często.

ZAGŁĘBIE — POLICYJNY K. S. 3:1 (1:1).

W ub. niedzielę oba kluby rozegrały towarzyskie spotkania w Dąbrowie. Do przerwy gra wyrównana, w drugiej zaś połowie znaczna przewaga gospodarzy.

Przedmecz rezerw 4:1 dla Policyjnego.

HAKOACH (Będzin) — HAKOACH (Łódź)

Do Będzina przybył zespół piłkarski łódzkiego Hakoachu który rozegrał dwa spotkania z miejscowymi Hakoachem. W sobotę spotkanie dało wynik bezbramkowy, natomiast rewanżowe zawody, rozegrane w niedzielę przyniosły zwycięstwo miejscowym w stosunku 3:0 (2:0).

ZEW (Niemce) — SARMACJA (Będzin) 1:0 (1:0).

Spotkanie to rozegrane na boisku Warszawskiego Tow. na Niemcach zakończyło się zasłużonym zwycięstwem miejscowych.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

24

Młody pomocnik pana Kazimierza, Stasiek, zwijał się, jak mógł, ważył, odmierzał, odsypywał w torebki, co chwila pytając swego szefa o radę. Niekiedy, musiał jednak powtarzać owe pytania po kilka razy, bo pan Kazimierz był dziwnie jakoś roztargniony. Snuł się po sklepie, co chwila brał coś do reki, odstawiał na nowo, stawał przy drzwiach i patrzył na ulicę, na obsychające po niedawnym deszczu chodniki i na niebo, po którem wiosenny wiatr pędził obłoki.

— Ładna pogoda, prawda? — spytała żona kupca Paulniniaka, wchodząc do apteki po lmiane nasienie „bo męża dzisiaj męczy tak fluksja, że niech pan Bóg broni“.

— Bardzo ładna, — odparł machinalnie Karśnicki. Ale nagle twarz jego opromienił tak radosny usmiech, że pani Paulniniakowa ze zdumieniem spojrzała na niego. Czyżby się tak cieszył jej widokiem?

Szybko poprawiła kokardę, którą właśnie dziś za poradą panny Amelji przyszpiliła do przeszłorocznego kapelusza („będzie jak nowy moja pani“), ale wszelka kokieterja ją opuściła, gdy ujrzała, że Karśnicki uśmiech swój posyła jakgdyby dalej ku drzwiom. Obejrzała się. W drzwiach stała **panna Julja Zabłocka.**

Zarożowiona od szybkiego chodu, w ciemnym angielskim kostjumie i małym słomkowym kapelusiku, z bukiecikiem konwalji w ręku wyglądała naprawdę ślicznie.

— Dzieńdobry panu, — powiedziała wesoło od proga. — Mam do pana całe mnóstwo interesów.

Pan Kazimierz złożył na jej dłoni pocałunek.

— Dawno pani nie była u mnie w aptece. Nie mówiąc już o domu. Zaniedbuje pani ogromnie moją ciotkę. A wie pani, jak bardzo ciotka ją lubi.

— Rzeczywiście. Przyznaję. Ale cóż robić? Pan wie, że teraz poprostu panuje epidemja grypy. Niema prawie dnia, żeby mnie nie wzywali to na wieś, to tutaj w miasteczku. A jeszcze przyjęcia w domu, a w dodatku mam przecież, gościa.

Twarz Kazimierza spochmurniała. Ale opanował się szybko.

— Jakże się miewa pan Borotti? — spytał. — Już chyba wkrótce będzie mógł wyjechać?

— Sądziłam zrazu, że prędzej się wykuruje — odpowiedziała Julja. Gdyby nie to, że te rany na głowie się odnowiły, byłby już całkiem zdrów. Ręka funkcjonuje doskonale. Robię mu codziennie masaże. A żebra zrosły się znakomicie.

Rozmawiając, przeszli do małego pokoiku za apteką. Julja usiadła w fotelu, stojącym przed biurkiem. Kazimierz stał obok niej.

Teraz, gdy ochłonęła ze zmęczenia, twarz jej przybladła. Pod oczami rysowały się głębokie cienie.

— Mizernie pani wygląda, panno Juljo, — powiedział Kazimierz nachylając się ku niej

— Ach, to nic. Na wiosnę bywam bardziej zmęczona. Zapraszają mnie nawet, na odpoczynek na wieś. Niestety, nie mogę skorzystać.

— Państwo Wilkoszowie? — spytał Kazimierz.

— Tak, właśnie. Podobno, mała Ewunia bardzo za mną zatęskniona.

— Czy tylko Ewunia? — spytał Kazimierz, a uśmiech jego był nieco kwaśny,

— Cóż to za indagacja? — zaśmiała się Julja. — Stara pani Wilkoszowa pisała tylko o Ewuni, więc tak powtarzam. Ach jakiż zabawny z pana człowiek, panie Kazimierzu.

— Może jestem zabawny, — rzekł powoli — ale chyba najwięcej oddany pani ze wszystkich...

Nie dała mu dokończyć. Położyła mu szybko dłoń na ustach.

— Nie trzeba mówić panie Kaziu, — mówiła — Ja i tak wiem wszystko.

Na krótką przelotną chwilę ogarnęło ją zamyślenie. Spojrzała z uśmiechem we wlepione w nią z niepokojem oczy Karśnickiego i dodała trochę smutnie:

— Nie, wszystkiego nie wiem. To prawda...

Karśnicki wziął jej rękę zwieszoną z poręczy fotela w swoje obie dłonie.

— Panno Juljo, — powiedział — pani nie jest ze mną zupełnie szczera. Dawniej zwierzała mi się pani ze swoich trosk. Dlaczego teraz przestała mnie pani uważać za godnego?

Julja roześmiała się wesoło.

— Za godnego? Och, panie Kazimierzu, cóż za górnolotne wyrażenia. Wogóle my wszyscy się zbyt górnolotnie wyrażamy. Poco tak mówić? Czy nie

D. c. n.

Rzeczy ciekawe.

ZBURZENIE HISTORYCZNEGO WIĘZIENIA.

Najstarsze, historyczne więzienie paryskie, znane pod nazwą więzienia Św. Łazarza za kilka dni ulegnie zburzeniu. Ponury ten gmach, który w średniowieczu służył za schronisko dla trędowatych przerobiono około roku 1300 na więzienie. Mieścił on w swych murach wilgotnych, liczne sławne osobistości. Tam rozpoczął swe apostolstwo miłosierdzia św. Wincenty a Paulo, niosąc słowa pociechy i wiary wśród nieszczęśliwych więźniów i przez pewien czas więzienie to zwano „domem miłosiernego Wincentego". W XVI stuleciu w celach św. Łazarza umieszczono najwybitniejszych rojalistów których ze względu na przepełnienie, nie można było zamknąć w Bastylji. W 1793, w okresie Teroru, sądy ludowe uczyniły z więzienia św. Łazarza przedpokój gilotyny. Wielki poeta francuski, Andrzej Chenier — czekając na wykonanie wyroku śmierci, stworzył w więzieniu św. Łazarza jego słynną odę „Jeune Captire".

PRZESŁUCHANIE NA STOLE OPERACYJNYM.

Przed kilkoma miesiącami założył pewien aferzysta w Brukseli przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe p. t. „Francusko-belgijski trust". W spisie członków zarządu owego stowarzyszenia figurowali znani reprezentanci finansów i handlu w Belgji i Francji. W krótkim czasie udało się sprytnemu założycielowi zebrać około 10 miljonów franków od osób pragnących nabyć akcje tego obiecującego trustu. Zwolna wydało się, że żaden trust wcale nie istnieje, a ogłoszone wielkie nazwiska założycieli, podane były poza wiedzą ich właścicieli. Jeden z oszukanych wniósł skargę do prokuratorji. Nakazano wyszukanie pomysłowego aferzysy. Okazało się, że chory na zapalenie wyrostka robaczkowego, leży właśnie w chirurgicznej klinice, oczekując operacji. W chwili gdy policja zjawiła się w klinice, chory leżał właśnie na stole operacyjnym. Za zgodą lekarzy, nie ruszając go z miejsca, policja przesłuchała pacjenta, który odrazu przyznał się do popełnionego oszustwa. Poczem nastąpiła operacja, a po wyzdrowieniu odstawiono oszusta do więzienia.

NAWRÓT DO KONIA.

Koń, ów „silnik owsiany K. P. 1." — jak go przezwali Niemcy („Hafermotor von 1 PS") — odzyskuje znaczenie dawne także wskutek obecnego przesilenia ekonomicznego. Maszyny rolnicze — pisze augsburska „Wisse und Fortschritt" — są pod tym względem niepraktyczne, że znajdują się w użyciu w ciągu bardzo krótkiego czasu i przez większą część roku stoją bezużytecznie, jako martwy kapitał. Czas pracy, naprzykład, młockarni wynosi conajwyżej 130 godzin rocznie, średni zaś 90 godzin. To samo dzieje się z traktorami. Tymczasem koń, zwłaszcza przy ograniczeniu gospodarstwa, ma daleko większy zakres działania, a ponadto przy utrzymaniu koni można znacznie obciąć wydatki na nawozy sztuczne. To też nawet w zmechanizowanej Ameryce konie znów są hodowane w większej liczbie. Podczas roku przesileniowego 1931-go spadek ceny koni był o połowę mniejszy, niż innych objektów gospodarstwa rolnego. A więc dzielny „silnik owsiany K. P. 1." odzyskuje dawne swe prawa.

OXFORD KU CZCI CHOPINA.

Nakładem drukarni uniwersyteckiej w Oxfordzie ukazała się wierna odbitka pierwszego wydania dzieł Chopina z własnoręcznemi poprawkami mistrza. Pierwsze wydanie dzieł Chopina, również z poprawkami mistrza, wydrukowane przez uniwersytet oxfordzki, stanowi dziś prawdziwą rzadkość bibljograficzną. Obecne wydanie, zastępujące dotkliwy brak dzieł Chopina na rynku angielskim jest wierną kopją oryginału i wydane było w związku z uroczystościami jubileuszowemi ku czci wielkiego mistrza tonów.

Magistrat miasta Będzina ogłasza niniejszem, że z powodu remontu, **część ulicy Małobądzkiej zostaje zamknięta dla ruchu kołowego na czas od dn. 5.IX. do dn. 20.IX. b. r.** na długości od Elektrowni Okręgowej Małobądzkiej do ul. Dojazdowej. 5564

Objazd przez ul. Rybną w Sosnowcu na most firmy dawniej Fitzner.

Nr. sprawy ZH. 19-32. OGŁOSZENIE. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 12 sierpnia 1932 r. w sprawie Nr. ZH. 19-32 postanowiono w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Przewodnik" Tow. Techn. Handlowe, Spółka z ogr. odp. w Sosnowcu otworzyć postępowanie składowe na następujących warunkach: 1 wysokość każdej wierzytelności ustala się na dzień 21 kwietnia 1932 r. i od tej daty żadne procenty nie będą doliczane. 2) Na całkowite pokrycie należności firma „Przewodnik" wypłaci wierzycielom 40 proc. w ciągu dwuch lat od dnia zatwierdzenia przez Sąd układu, a mianowicie w czterech ratach półrocznych, z których pierwsza będzie płatna w 6 miesięcy od powyższej daty, a następne w 12, 18 i 24 miesiące od tej daty. 3) Układ nie dotyczy należności przewidzianych w art. 19 Rozp. Prez. o zapobieganiu upadłości. Sosnowiec, dnia 1 września 1932 r. Przewodniczący: (podpis nieczytelny). Sekretarz: (podpis nieczytelny). 5597

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

OŚWIADCZENIE.

W związku z ogłoszeniem, zamieszczonem w „Expresie Zagłębia" w dniach 3 i 4 b.m., zawiadamiającem o zebraniu wierzycieli M. Safirsteina, które odbyło się dnia 4 b.m. u p. Łęczyckiego, Fabryka wód gazowych w Sosnowcu „Radjo" dawniej „Enes" wyjaśnia że p. M. Safirstein nie ma nic wspólnego z wymienioną firmą.

Ponieważ treść tego ogłoszenia podrywa w wysokim stopniu opinję firmy winni szerzenia fałszywych pogłosek zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. — Fabryka wód gazowych „Radjo" dawniej „Enes" S. Safirstein. 5601

INSTYTUT MUZYCZNY

Dyr. Stefan M. Stoiński, Katowice. Teatralna 7. Bielsko, plac Smolki 4. Wpisy na nowy rok szkolny 1932-33 przyjmują — Sekretarjaty codziennie od 10 — 13 i 15 — 19 do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych. Dzieci urzędników korzystają ze zwrotu opłat szkolnych lub ze znacznych zniżek. 75 proc. zniżki kolejowe. 5467

ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA

Katowice, Szopena 16, telefon 136. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33. do wszystkich działów klas muzyki. Do przedmiotu specjalnego, wszystkie teoretyczne wykłady bezpłatnie. Wpisowe zł. 5, opłata od zł. 20. Zniżka kolejowa 75 proc. Kancelarja czynna od godz 10 — 13 i 15 — 18 Lekcje trwają od 8 — 20-ej. 5367

SZKOŁA

handlowa męska, średnia zawodowa, z prawami przyjmuje zapisy. Opłata miesięczna 50 zł., pracownicy państwowi 5 zł. Sosnowiec. Targowa 12, telef. 2-84. 5486

LOKALE

DWA POKOJE

z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46, 4 p. 5595

WYNAJMĘ

pokój z oddzielnym wejściem. Dąbrowa Górnicza, ul. Okrzei 2 m. 6 II piętro. 5532

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

Kasy Chorych zgubił Jan Marjanowski. 5600

ZGUBIONO

w Żarkach 13.VII r.b. dowody tożsamości osobistej, wydane przez Dyrekcję Kolei warszawską dla Głuźniewicza Józefa i jego żony Konstancji za Nr. Nr. 31199 i 31200. 5598

KSIĄŻKĘ

wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Józef Bruzewicz. 5518

KUPNO i SPRZEDAZ

ŁÓŻECZKO

dziecinne z siatkami używane odkupię. Zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego" w Grodźcu. 5599

SPRZEDAM

pianino w dobrym stanie, wiadomość w Administracji. 5565

2 POWOZY

do sprzedania tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 5545

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.